KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 207 (12990) Środa, 23 października 1996 r. cena 90 ct

WYBORY'96: rozczarowania i nadzieje

W komputerze Komisji Wyborczej — dane z 1686 obwodów

W komputerze Głównej Komisji Wyborczej we wtorek o godz. 11.00 rano były następujące dane, otrzymane z 1686 obwodów (ogółem obwodów jest 2037):

Partia lub organizacja polityczna	Liczba otrzymanych głosów w proc.	Mandaty
1. Związek Ojczyzny (konserwatyści Litwy)	29,49%	32
2. Litewska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna	10,21%	11
3. Litewska Demokratyczna Partia Pracy	9,79%	11
4. Litewski Związek Centrum	8,19%	9
5. Litewska Partia Socjaldemokratyczna	6,74%	7
6. Litewska partia narodowa "Jaunoji Lietuva"	3,8%	
7. Litewska Partia Kobiet	3,71%	
8. Związek Chrześcijańskich Demokratów	3,2%	
9. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie	2,46%	
10. Alians Mniejszości Narodowych Litwy	2,26%	
11. Koalicja Litewskich Narodowców i Litewskiej Partii Demokratycznej	2,13%	
12. Litewski Związek Liberałów	1,87%	
13. Litewska Partia Chłopska	1,64%	
14. Litewski Związek Więźniów Politycznych i Zesłańców	1,51%	
15. Związek Rosjan Litwy	1,49%	
16. Litewska Unia Wolności	1,46%	
17. Litewska Partia Gospodarcza	1,22%	
18. Litewska Liga Wolności	0,95%	
19. Litewski Związek Sprawiedliwości Społecznej	0,89%	
20. Litewska Partia Socjalistyczna	0,75%	
21. Litewska Partia Republikańska	0,36%	
22. Partia Postępu Narodowego	0,25%	
23. Litewska Partia Logiki Życia	0,24%	
24. Litewska Partia Ludowa	0,18%	

(BNS)

Wyniki w okręgach jednomandatowych

Główna Komisja Wyborcza w poniedziałek otrzymała wstępne dane o wyborach do Sejmu z 38 okręgów jednomandatowych, informuje ELTA.

Poseł na Sejm wybrany został tylko w jednym okręgu. Jest to przewodniczący Związku Ojczyzny (konserwatystów Litwy) Vytautas Landsbergis, który kandydował w Kowieńskim Wiejskim Okręgu Wyborczym nr 66 i uzyskał 59,2 proc. głosów wyborców.

W 38 okręgach odbędą się głosowania powtórne. O mandat posła będzie się ubiegało po dwóch kandydatów, którzy otrzymali najwięcej głosów, ale nie zdobyli ich absolutnej większości. Z 76 pretendentów aż 28 — to konserwatyści litewscy. W dalszej kolejności jest Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna — 14 jej kandydatów będzie kontynuowało walkę w dalszym współzawodnictwie oraz Demokratyczna Partia Pracy — 11 kandydatów. 4 kandydatów ma Partia Socjaldemokratyczna, trzech — Związek Centrum. Po 1-2 kandydatów będzie prezentowało jeszcze osiem partii i organizacji politycznych.

W Trockim Okręgu nr 58 wybory uznano za nie odbyte, gdyż głosowało w nich mniej niż 40 proc. wyborców wpisanych na listy wyborcze.

Nasze wywiady

"Czuję do Litwy szczególny sentyment"

Rozmowa z sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP, prezydentem Rady Fundacji Wspierania Współpracy Polsko-Litewskiej im. A. Mickiewicza Wojciechem LAMENTOWICZEM

— Pańska wizyta na Litwie wiąże się ze sprawami Fundacji im. Adama Mickiewicza. Podpisał Pan porozumienie o współpracy z litewską Fundacją tego imienia, lecz, o ile się orientuję, do Wilna sprowadziły Pana nie tylko sprawy tych dwóch Fundacji.

— Oczywiście, głównym celem było podpisanie porozumienia między litewską i polską Fundacjami imienia Adama Mickiewicza. I to się stało. Projekt tego porozumienia przygotowaliśmy w Warszawie i po malutkich korektach został on zaaprobowany przez stronę litewską. Bardzo mi miło, że z prezesem zarządu litewskiej Fundacji Vytautasem Plečkaitisem tę umowę zawarliśmy. Fundacje są już w obu państwach zarejestrowane, mamy status prawny, mamy poparcie prezydentów i umowę dającą szansę współpracy. Po polskiej stronie mamy też trochę pieniędzy, po litewskiej stronie zdaje się też w kwestii finansowej coś zaczyna się dziać. Jesteśmy w każdym razie dobrej myśli.

— Jak będzie wyglądała praktyczna strona współpracy dwóch wymienionych Fundacji?

— Podstawą koordynacji naszych wspólnych działań będą plany roczne, ustalane wspólnie. Czyli będziemy przyjmowali wnioski i pomysły wpływające od różnych organizacji, instytucji i poszczególnych osób. Na ich podstawie zostanie opracowany plan imprez, które, naszym zdaniem, będą zasługiwały na finansowe wsparcie i którym zdołamy sprostać finansowo. Ustaliliśmy również, że prezydenci obu Fundacji będą się spotykali nie rzadziej niż dwa razy do roku, a nawet częściej. Przeprowadziliśmy też pierwszą konsultację w sprawie projektu konferencji, której zorganizowanie podczas spotkania z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim w Gdyni zaproponował prezydent Algirdas Brazauskas. Dzisiaj dostałem do rozważenia pierwszą wersję programu tej konferencji. Zgodnie z zamysłem naszych litewskich partnerów, konferencja ta ma się odbyć w końcu czerwca przyszłego roku. Będzie ona dotyczyła dialogu między narodami, które pojednały się w Europie, a które wcześniej były rozdzielone trudnym doświadczeniem historycznym, wzajemnymi krzywdami i pretensjami, lecz doszły do zgody. To dotyczy wielu narodów w Europie, a Polska jest tu pozytywnym przykładem, mianowicie osiągnęła takie pojednanie z Niemcami i z Litwinami. Z Rosjanami jesteśmy ciągle "w drodze" do takiego porozumienia, z Ukraińcami też, ale mamy dużo doświadczeń w tej dziedzinie. W Europie są też inne narody — na przykład Niemcy i Francuzi — które mają podobne doświadczenia.

Zamysł jest taki, by przy pomocy polityków, uczonych, ekspertów zbadać, co sprawia, że jednym narodom udaje się pojednanie, innym — niestety — nie. Nie jest tajemnicą, że w Europie nie wszystkie konflikty o podłożu etnicznym czy narodowym udało się rozstrzygnąć. Pojawiły się nawet nowe, o tragicznych konsekwencjach, takich, jak wojna na Bałkanach.

— O ile się orientuję, podczas tego pobytu w Wilnie odbył Pan również rozmowy z przedstawicielami litewskiego MSZ.

(Dokończenie na str. 7)

ARDENA
Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

Lietuvos avialinijos
Lithuanian Airlines
tel. (370 2) 762686
fax: (370 2) 724962

budimex S.A.
BUDUJE, REMONTUJE SZYBKO, TANIO, WEDŁUG ŚWIATOWYCH STANDARDÓW!
ZGŁOŚ SIĘ DO
PRZEDSTAWICIELSTWA W WILNIE.
Aušros Vartų 5, Vilnius,
tel. 22-35-39, 62-66-03,
fax 61-52-89.

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Działa od 1929 r.
Pekao
PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE
2001 Vilnius, Palangos 1/10-16
Tel/fax 61-15-41, fax 223844

SENTENCJA DNIA

Czysty dochód może być także z brudnych źródeł.

Artur NIKOLSKI

ZNAD WILII
73.34/103.8 FM
24 - 25 października br.
DNI OLSZTYNA
W RADIU "ZNAD WILII"

Na Litwę przybywa prezydent Republiki Fińskiej

W dniach 25-26 października na zaproszenie prezydenta Republiki Litewskiej Algirdasa Brazauskasa roboczą wizytę złoży na Litwie prezydent Finlandii Martti Ahtisaari, poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy prezydenta.

W piątek odbędzie się rozmowa prezydentów na temat dwustronnych stosunków politycznych i gospodarczych obu państw, możliwości ich dalszego rozwoju. Będzie też mowa o doświadczeniu Finlandii oraz pomocy Litwie w integracji ze strukturami europejskimi.

W sobotę M. Ahtisaari weźmie udział w polowaniu, na które zaprosił go A. Brazauskas.

Przywódca litewski polował w Finlandii na zaproszenie prezydenta tego kraju M. Ahtisaari'ego w dniach 13-15 października ub. roku.

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu prezydent zwoła 25 listopada

Prezydent Algirdas Brazauskas zamierza zwołać pierwsze posiedzenie nowego Sejmu 25 listopada, a inauguracji nowego rządu spodziewa się tuż przed nowym rokiem.

Druga tura wyborów do parlamentu odbędzie się 10 listopada, a przed zatwierdzeniem nowego rządu prezydent i Sejm będą musieli uzgodnić kandydaturę premiera, sformować gabinet oraz przygotować i zatwierdzić jego program.

W tradycyjnym wywiadzie dla Litewskiego Radia w poniedziałek prezydent zaapelował do wszystkich instytucji państwowych i urzędników, aby z poczuciem odpowiedzialności potraktowali swe obowiązki w okresie przekazywania władzy.

A. Brazauskas stwierdził, że nie jest zaskoczony wynikami wyborów, w których po pierwszej turze wyraźnie przodują konserwatyści, aczkolwiek w przededniu wyborów niedwuznacznie oczekiwał, że większość wyborców opowie się za LDPP, którą sam kierował zanim został prezydentem na początku roku 1993.

Prezydent wyraził satysfakcję z tego, że "ludzie są zorientowani w naszym życiu politycznym, nauczyli się oceniać polityków i partie", był jednak zaskoczony niską aktywnością wyborców.

Tylko nieco ponad 50 proc. potencjalnych wyborców stawiło się na głosowanie w niedzielę, gdy tymczasem cztery lata temu frekwencja wyniosła 75 proc.

(BNS)

Infobalt '96 zaprasza

Telekomunikacja i informatyka — to nasza przyszłość

Wczoraj w Pałacu Wystaw przy ul. Laisvės 5 została otwarta już trzecia z kolei Międzynarodowa Wystawa Technologii Komputerowych, Telekomunikacji i Sprzętu Kancelaryjnego. Jak już informowaliśmy, w tym roku jest ona o wiele bogatsza zarówno pod względem rozmiarów, jak i tematyki.

— Do tej imprezy szykowaliśmy się cały rok — powiedział wiceprezydent stowarzyszenia "Infobalt" Vytautas Vitkauskas. — Różni się ona od poprzednich głównie tym, że udało nam się uszeregować ją tematycznie. Przy każdym stoisku mamy także swoich wysokiej klasy specjalistów, którzy potrafią odpowiedzieć na każde pytanie, zademonstrować program komputerowy.

W otwarciu wystawy uczestniczyli premier RL Mindaugas Stankevičius, minister przemysłu Kazimieras Klimašauskas, minister gospodarki Zenonas Kaminskas, posłowie na Sejm.

— Tegoroczne targi są wyraźnym potwierdzeniem naukowo-technicznego postępu naszego kraju — powiedział otwierając wystawę premier RL Mindaugas Stankevičius — gdyż rozwój zarówno telekomunikacji, jak i informatyki są jednym z podstawowych warunków dążenia do Europy.

Zgodnie ze statystyką na 100 mieszkańców Łotwy przypada 27,4 telefonów, Estonii — 26,9, Litwy — 25,4. Poza nami znajduje się Rosja, Białoruś, Ukraina, Mołdawia, Bułgaria itd. Na arenie międzynarodowej wyglądamy pod tym względem całkiem przyzwoicie.

Jeśli chodzi o wystawę, to chyba największe i najbardziej okazałe są stoiska sieci telefonicznych oraz informatyki. Widocznie dlatego, że wystawa jest nie tylko typowo specjalistyczna, ale także wyjątkowo nowoczesna, cieszy się tak dużą frekwencją zwiedzających, z których zdecydowana większość, to młodzież starszych klas oraz studenci.

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIU: dzięki komputerowi można uzyskać najnowszą informację z każdego zakątka świata.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Uwaga, hodowcy kóz na Wileńszczyźnie

Ostatnio w republice wzrosło zainteresowanie hodowlą kóz. Większość utrzymywanych kóz, są to miejscowe, niewydajne okazy. Hodowcy chcieliby nabyć rasowe, wydajne zwierzęta, jednak są one drogie, trzeba je sprowadzać z innych państw. Ale importowane są mniej odporne na nasze warunki. Pozostaje jedyna droga — doskonalenie gatunku miejscowych kóz.

Przy Izbie Rolnej w Kownie powstało Litewskie Stowarzyszenie Hodowców Kóz. Jego podstawowym zadaniem jest doskonalenie gatunku miejscowych kóz, tworzenie rasowych stad, szkolenie hodowców, skup i przetwórstwo mleka koziego. W konsultacjach, organizowanych przez Stowarzyszenie, biorą udział liczni hodowcy z regionu kowieńskiego. Stowarzyszenie wydaje biuletyny informacyjne na temat doglądu kóz, wskazuje nazwiska hodowców zwierząt rasowych.

W roku bieżącym kozy z czterech ferm uznano za rasowe, w tym z jednej w Rukojniach w rejonie wileńskim, którą prowadzi S.Kijewicz.

SA "Kauno surinė" produkuje kozie sery trzech rodzajów. Spółki akcyjne "Klaipėdos pienas" i "Vilniaus pienas" zaczynają paczkować i sprzedawać mleko kozie.

Hodowców kóz na Wileńszczyźnie zaprasza się na spotkanie z hodowcami z regionu kowieńskiego, członkami Litewskiego Stowarzyszenia Hodowli Kóz. Odbędzie się ono 26 października br. o godz. 11.00 w Bujwidziskiej Wyższej Szkole Rolniczej.

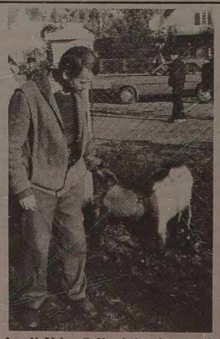

Zostanie założony Wileński Oddział Stowarzyszenia, będą rozstrzygane kwestie usprawniania skupu i zbytu mleka koziego.

I.GRINIUVIENĖ,
st. zootechnik Izby Rolnej
Fot. **Jan Lewicki**

Polscy archiwiści wojskowi w Wilnie

Od marca 1996 roku w archiwach Republiki Litewskiej pracują archiwiści i historycy polscy, członkowie Wojskowej Komisji Archiwalnej Sztabu Generalnego WP.

Wojskowa Komisja Archiwalna (WKA) została utworzona w czerwcu 1992 roku na mocy decyzji ówczesnego ministra obrony narodowej, Janusza Onyszkiewicza. Celem prac WKA jest przede wszystkim wyjaśnienie losów wojennych żołnierzy i innych obywateli polskich, którzy po 17 września 1939 roku byli internowani, aresztowani, więzieni, deportowani lub podlegali innym represjom na obszarach b. ZSRR. Niemniej ważne jest także wyjaśnianie dotychczas przemilczanych lub fałszowanych faktów z najnowszej historii stosunków polsko-radzieckich. Przedmiotem badań była dokumentacja jeńców i internowanych Polaków w okresie 1939-1947; dokumenty obozowe; materiały z działalności rozpoznawczej i represyjnej Armii Czerwonej i organów NKWD na terenie Polski w latach 1939-1953; dokumenty na temat deportacji ludności polskiej w okresie lat 1940-41 i 1944-45.

W kręgu zainteresowań komisji znalazły się ponadto: dokumenty dotyczące emigracji politycznej, repartriacji, dokumentacja obozu zagłady w Oświęcimiu, która w 1945 roku została przejęta przez Rosjan oraz polskie materiały archiwalne z lat 1911-1953.

W latach 1992-1996 WKA przebadała około 6 mln arkuszy dokumentów archiwalnych w archiwach Rosji, Białorusi, Litwy i Ukrainy, z których wykonano około 1,5 mln stron kserokopii. Dokumenty te pozwoliły wyjaśnić losy prawie 250 tysięcy Polaków.

Od marca tego roku w archiwach litewskich pracowało 6 członków WKA: ppłk mgr Kazimierz Banaszek, dr Henryk Piskunowicz, mgr Wanda Roman, ppłk dr Maciej Szczurowski, ppłk dr Stanisław Jaczyński, mgr Urszula Olech.

Dzięki przychylnemu stosunkowi archiwalnych władz Republiki Litewskiej do prac komisji i pełnemu zrozumieniu celów jej działania, rezultaty tych prac przekroczyły pierwotne oczekiwania. Prowadzono badania w kilku archiwach (m.in. Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym i Litewskim Archiwum Specjalnym). Polscy archiwiści i historycy dotarli do niezmiernie interesujących dokumentów, do tej pory nieznanych historykom, które umożliwią podjęcie szerokich badań nad nowymi tematami. Należy do nich m. in. sprawa internowania żołnierzy polskich na Litwie we wrześniu 1939 roku, działalność polskich organizacji konspiracyjnych na terenie Wilna i Wileńszczyzny w okresie lat 1939-1945 (w tym akta dotyczące Armii Krajowej i jej członków aresztowanych, sądzonych i skazanych na pobyt w więzieniach i obozach NKWD); deportacja ludności polskiej z Litwy w latach 1940-41 oraz po 1945 roku.

Badania objęły dokumentację wytworzoną zarówno przez władze litewskie jak i władze sowieckie, w tym bogate akta b. NKWD i KGB Litewskiej SRR.

W archiwach Litwy zachowała się również dokumentacja polska wytworzona przed 17.09.39 r. przez polskie władze administracyjne województwa wileńskiego, jednostki wojskowe garnizonu wileńskiego, organizacje społeczne i paramilitarne.

Polscy archiwiści wojskowi przebywający na Litwie są głęboko przekonani, że ich praca jest ważnym elementem wyjaśniania wspólnej historii i przyczyni się do rozwoju kontaktów naukowych i kulturalnych między Polską i Litwą.

Płk prof. dr hab. inż. Jan PIĘTA
szef wojskowej Komisji Archiwalnej Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

Uwaga **Zmiana rozkładu ruchu pociągów**

Od 23 października br. zmienia się rozkład ruchu pociągów pasażerskich. Jak poinformował agencję ELTA dyrektor ds. obsługi pasażerów SA "Lietuvos geležinkeliai" Vytautas Jaržemskis, pociąg Wilno — Turmonty nr 302 z Wilna wyruszy o godz. 6 min. 16 i do Turmont przybędzie o godz. 8 min. 56. Pociąg nr 308 Wilno — Turmonty z Wilna wyruszy o godz. 13 min. 12 i do Turmont przybędzie o godz. 15 min. 57. Pociąg Wilno — Turmonty nr 310 z Wilna wyruszy o godz. 16 min. 12 i do Turmont przybędzie o godz. 18 min. 57.

Pociąg Turmonty — Wilno nr 311 z Turmont wyruszy o godz. 16 min. 17 i do Wilna przybędzie o godz. 19 min. 01. Pociąg Turmonty — Wilno nr 317 z Turmont wyruszy o godz. 19 min. 17 i do Wilna przybędzie o godz. 22 min. 01. Pociągi tych relacji będą się zatrzymywały na wszystkich stacjach.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 21 października br. w kraju odnotowano 174 przestępstwa, w tym: 1 zabójstwo, 4 obrażenia ciała, 2 gwałty, 16 chuligańskich ekscesów, 11 rabunków, 141 kradzieży. Skradziono 12 samochodów, znaleziono — 6.

Zarejestrowano 13 wypadków drogowych i 2 pożary. Znaleziono zwłoki 4 osób. Zatrzymano 27 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Ucieczka 7 aresztowanych

We wtorek o godz. 4 min. 08 z aresztu poniewieskiego KP uciekło 7 zatrzymanych podejrzanych. Po stwierdzeniu ucieczki policja miasta i rejonu zablokowała wszystkie drogi, rozpoczęła obserwację autobusów i stacji kolejowej. Oprócz tego, miasto jest kontrolowane z samolotu. W akcji uczestniczą również mieszkańcy Poniewieża, którym radio aukształtockie co pół godziny przypomina nazwiska i cechy szczególne zbiegów. Wszyscy aresztowani zostali zatrzymani za kradzież, więc nie stanowią większego zagrożenia.

Andrius Šalenkovas, Vidmantas Liaudanskas, Laimutis Laurinavičius, Klaudijus Klimanskis, Rolandas Briedis, Edvardas Štekleinas i Władimir Kołomaźnikow uciekli w nocy z celi nr 10 aresztu przez wybity otwór w ścianie. Jak powiedział st. komisarz Eugenijus Venckevičius, liczące 30 lat pomieszczenie, nie jest przystosowane do przetrzymywania przestępców.

"Rodzinka"!

20 października około godz. 22.00 w mieszkaniu przy ul. Aiksnynės w Klajpedzie podczas rodzinnej kłótni S. Norkus został pobity przez żonę D. Norkienė, córkę D. Kundrotaitė i konkubina ostatniej — S. Žukauskasa. Poszkodowany z raną kłutą nogi i innymi obrażeniami ciała leczy się ambulatoryjnie.

Przygotowała
Irena LITWIN

Wybory-96: rozczarowania i nadzieje

Nadchodzą nowe wyniki głosowania

We wtorek rano Główna Komisja Wyborcza otrzymała dane o wynikach wyborów do Sejmu w jeszcze pięciu okręgach jednomandatowych. W żadnych z nich poseł nie został wybrany, wyłoniły się pary kandydatów, którzy wezmą udział w drugiej turze wyborów, informuje ELTA.

Trafili do niej: Staromiejski Okręg Wyborczy nr 2 — Rimantas Pleikys (Związek Ojczyzny) — 31,1 proc. głosów. Gediminas Paviržis (Demokratyczna Partia Pracy) — 12 proc.

Żyrmuński Okręg nr 4 — Irena Degutienė (Związek Ojczyzny) — 29,5 proc. głosów, Vytenis Andriukaitis (Partia Socjaldemokratyczna) — 21 proc.

Lazdynajski Okręg nr 9 — Elvyra Kunevičienė (Związek Ojczyzny) — 31,7 proc., Ryszard Litwinowicz — (Alians Mniejszości Narodowych Litwy) — 11,8 proc.

Plungiański Okręg nr 35 — Liudvikas Sabutis (Związek Ojczyzny) — 32,3 proc., Leonardas Želvys (Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna) — 20,8 proc.

Skuodasko-Możejski Okręg nr 37 — Vaclovas Lapė (Związek Ojczyzny) — 35,3 proc., Odeta Šiaulienė (Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna) — 19,5 proc.

Te dane, jak i wszystkie inne dotychczas opublikowane, są prowizoryczne.

Obserwatorzy twierdzą, że głosowanie na Litwie miało przebieg demokratyczny

Międzynarodowi obserwatorzy skonstatowali, że wybory do Sejmu oraz referenda w czterech kwestiach "w gruncie rzeczy odpowiadały ogólnym międzynarodowym standardom dążeń demokratycznych". Jednocześnie zwrócili oni uwagę na niektóre związane z głosowaniem problemy, informuje ELTA.

Na wtorkowej konferencji prasowej przedstawiciel Centrum Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka Frank Aaregbrot, który kierował grupą międzynarodowych obserwatorów, powiedział, że największym problemem, jak stwierdzają obserwatorzy, jest brak kabin do tajnego głosowania.

"W wielu miejscach, które odwiedziliśmy, nie było warunków do głosowania tajnego. Miejscami w ogóle nie było kabin do tajnego głosowania" — stwierdził F. Aaregbrot.

Około 60 obserwatorów, należących do delegacji Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w niedzielę odwiedziło 90 obwodów głosowania. Do 20 października obserwowano głosowanie pocztą, głosowanie więźniów, przygotowania do dnia wyborów.

F. Aaregbrot na konferencji prasowej we wtorek powiedział, że obserwatorzy podkreślają nie tylko brak kabin do głosowania. "Są i inne problemy. Wszystkie one zostaną wyszczególnione w naszym raporcie, w którym znajdą się też odpowiednie zalecenia dla władz Litwy" — stwierdził kierownik grupy obserwatorów. Powiedział on, że raport zostanie przygotowany jak najszybciej, po czym przekaże się go przedstawicielom OBWE oraz władz Litwy.

F. Aaregbrot pozytywnie ocenił przygotowanie i doświadczenie litewskich funkcjonariuszy, odpowiedzialnych za przeprowadzenie wyborów. "Można jednak zauważyć, że nie wszystko zależy tylko od tych funkcjonariuszy. Niektóre samorządy litewskie nie wszystko zrobiły, aby głosowanie przebiegało sprawnie" — zaznaczył szef międzynarodowych obserwatorów. Zasugerował on, aby w przyszłości obwody głosowania były finansowane bezpośrednio nie zaś przez samorządy.

F. Aaregbrot sugerował również, aby w przyszłości przewidziano mechanizm zmiany członków komisji w obwodach głosowania. "Nie jest rzeczą normalną, gdy ci sami ludzie rozpoczynają pracę wczesnym rankiem w niedzielę, rejestrują wyborców, a potem przez całą noc liczą głosy" — powiedział przedstawiciel Centrum Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka.

Obserwatorzy skrytykowali Sejm litewski, który, już po rozpoczęciu głosowania pocztą, ogłosił jeszcze jedno referendum.

Dziesiątki ton dokumentów wyborczych

We wtorek rano do siedziby Głównej Komisji Wyborczej przywiezione zostały pierwsze partie dokumentów wyborczych w wyborach do Sejmu oraz z referendum z okręgów wyborczych, informuje ELTA.

Zgłoszono wszystkie karty do głosowania, protokoły komisji obwodowych i okręgowych, podania i skargi wyborców, otrzymane przed wyborami i w dniu głosowania. W razie potrzeby skorzysta z nich Główna Komisja Wyborcza, gdy trzeba będzie rozstrzygać sporne kwestie.

Ładunek jednego okręgu waży średnio 800 kg, a niektórych — do półtorej tony. Do czwartku w magazynach GKW ma się zgromadzić około 60 ton dokumentów wyborczych. Będą tu przechowywane do rozpoczęcia pracy nowego Sejmu, po czym zostaną przekazane do archiwum GKW, gdzie będą trzymane w ciągu 4 lat.

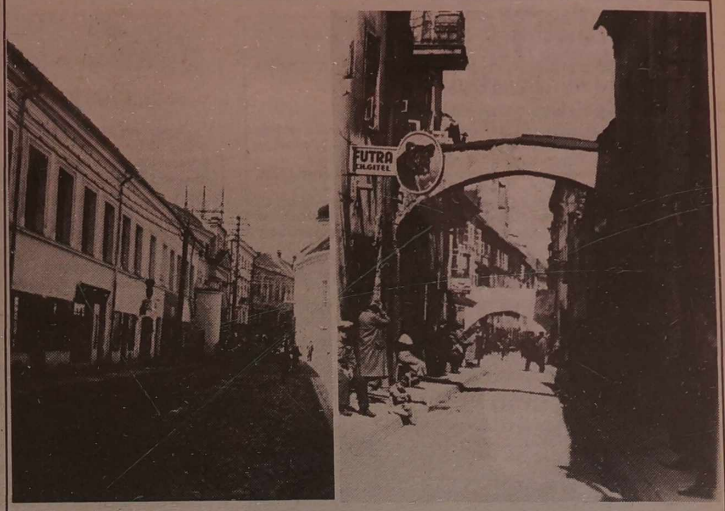

Wilno, jakiego już nie ma

Ulice jak twarze ludzkie...

... z biegiem czasu zmieniają swój wygląd — czegoś im ubywa, coś się dodaje. Widać to wyraźnie, jeżeli porównamy dawny widok fragmentu ulicy Świętojańskiej **(na zdjęciu)** z obecnym, czy też ulicy Jatkowej (Mėsinių) ze starej fotografii wykonanej w czasach przedwojennych.

Zmieniają swoje oblicza (lub całkowicie znikają) również budowle. Tak w 1916 r. wyglądał meczet mahometański i okalający go cmentarz, znajdujący się wówczas przy ul. Łukiskiej i zaułku Mahometańskim. Tę jedną z ciekawszych osobliwości Wilna, która się nie zachowała, w czasie i wojny światowej utrwalił na rysunku **(zam. jego reprodukcję)** niemiecki plastyk W. Gütblen. Jak pisał w przewodniku po Wilnie Juliusz Kłos, na tym cmentarzu rozrzucone były nagrobki z napisami tatarskimi, rosyjskimi, a częściowo też i polskimi.

Wspomniany W. Gütblen przekazał nam także widok z 1916 r. kościoła Pana Jezusa (Trynitarzy) na Antokolu (w jego sąsiedztwie znajduje się szkoła średnia nr 5). Po klęsce Powstania Styczniowego, w 1864 r. Murawjow zamienił go na cerkiew św. Michała Archanioła. Widzimy na reprodukowanym rysunku. "W r. 1929 usunięto cebulki rosyjskie z obydwu wież i latarni kopuły — pisze Juliusz Kłos — przywracając pierwotne dachy według zachowanych dawnych widoków kościoła, oraz przykryto dach na całej kopule".

Jerzy SURWIŁO

Fot. **ze zbiorów Janiny Wyszomirskiej i Heleny Aleksiejuk**
Repr. **Tadeusz Ważniewicz**

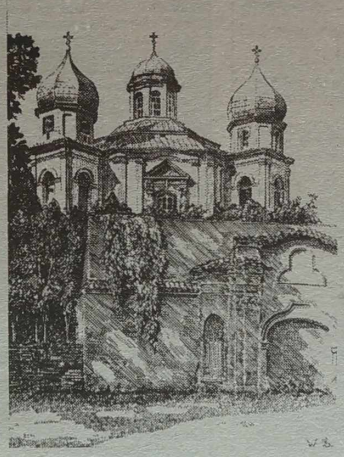

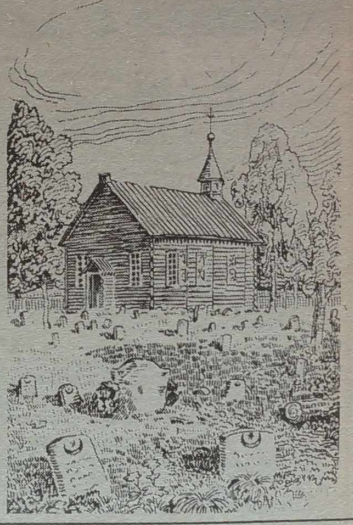

Nie wszystko dobre, co zagraniczne

Norweska firma wysłała na Litwę śledzie złej jakości

Państwowa Służba Weterynarii we wrześniu zatrzymała rybacki statek — chłodnię "Mituva", który przewoził złej jakości śledzie mrożone dla ZSA "Digrama" z Norwegii, o czym poinformowała kierownictwo dyrektoriatu ds. rybołówstwa tego kraju.

Jak poinformował agencję ELTA dyrektor Litewskiej Służby Weterynarii Kazimieras Lukauskas, w oświadczeniu, które otrzymano od dyrektora generalnego norweskiego dyrektoriatu ds. rybołówstwa Aksela Eikema stwierdza się, że na podstawie przesłanej z Litwy informacji norweska policja i urząd ceł przeprowadziły dochodzenie i ustaliły, że norweskie firmy "Agnefest Seafood A/S" oraz "Johan Brandal Import and Export" dopuściły się różnych naruszeń, nie przeprowadziły ekspertyzy weterynaryjnej śledzi i wysłały je na Litwę ze sfałszowanymi dokumentami weterynaryjnymi.

Z doniesień PAP

Estonia

Partia Reform obiecuje zmiany po zwycięstwie w wyborach

Rządząca w Estonii Partia Reform obiecała zwolnić wielu wysokich rangą urzędników z władz miejskich Tallina po swoim zwycięstwie w wyborach samorządowych w stolicy i w całym kraju.

Ugrupowanie to zdobyło najwięcej miejsc w radach większości miast, w tym w Tallinie, Tartu, Paide, Valdze i Haapsalu.

Reformatorzy i ich sojusznicy zapowiedzieli, że pozbędą się 40 urzędników z władz Tallina. "Ojcowie miasta nie idą z duchem czasu w rozwoju życia stolicy" — powiedział Toivo Jurgenson, przewodniczący Związku "Ojczyzna".

Przywódca Partii Reform i minister spraw zagranicznych Siim Kallas powiedział dziennikarzom, że zwycięstwo jego partii oznacza "głębokie poparcie dla strategii reform".

Frekwencja w niedzielnych wyborach samorządowych wyniosła 52 proc.

Niemcy

Kohl zatwierdzony, kobiety — kwotowo

Kohl

Kanclerz Helmut Kohl został, zgodnie z oczekiwaniami, ponownie wybrany na przewodniczącego CDU. Na zjeździe partii Kohl otrzymał 95,5 proc. ważnych głosów (831).

Delegaci przyjęli też zasadę, by do władz partii w 1/3 wybierać kobiety. Tu jednak entuzjazm był znacznie mniejszy niż przy zatwierdzaniu niekwestionowanego kanclerza: za "kwotą dla kobiet" opowiedziało się tylko 609 delegatów spośród 926 głosujących.

Kohl już od ponad 23 lat stoi na czele partii chrześcijańsko-demokratycznej, liczącej dziś 654.000 członków. 12 czerwca 1973 roku zastąpił na tym stanowisku pechowego Rainera Barzela, któremu nie udało się obalenie kanclerza Willy Brandta. Od ponad 14 lat, od 1 października 1982 roku, Kohl jest kanclerzem. W tych dniach przegoni Konrada Adenauera pod względem długości sprawowania tego urzędu.

NA ZDJĘCIU: Helmut Kohl.

Fot. EPA — ELTA

ONZ

Wybrano nowych członków Rady Bezpieczeństwa

Zgromadzenie Ogólne ONZ dokonało wyboru nowych, niestałych członków Rady Bezpieczeństwa na następną dwuletnią kadencję.

Do Rady Bezpieczeństwa wybrana została Kenia, Szwecja, Japonia, Kostaryka i Portugalia /te dwa ostatnie państwa w drugiej turze głosowania/.

Dwuletnią kadencję w Radzie Bezpieczeństwa zakończą z dniem 31 grudnia Niemcy, Włochy, Indonezja, Botswana i Honduras. Polska, która jest niestałym członkiem tego organu od stycznia 1996 r., pozostanie w nim jeszcze przez kolejny rok.

Uzbekistan

Zakończył się szczyt państw tureckojęzycznych

Przyjęciem deklaracji promującej współpracę i handel zakończyła się w stolicy Uzbekistanu Taszkencie oficjalna część spotkania na szczycie państw tureckojęzycznych.

Spotkanie w Taszkencie przywódców Azerbejdżanu, Kazachstanu, Kirgistanu, Turcji, Turkmenistanu i Uzbekistanu odbyło się po raz czwarty od chwili, gdy republiki środkowoazjatyckie uniezależniły się od Związku Radzieckiego po jego rozpadzie w r. 1991.

Dwa pierwsze spotkania zorganizowano na terytorium Turcji, która pretenduje do roli lidera w tej grupie państw, trzecie odbyło się w Biszkeku w Kirgistanie.

Z doniesień PAP

Rosja

Borys Jelcyn tworzy "radę regencyjną"

Prezydent Borys Jelcyn zaproponował utworzenie Rady Konsultacyjnej — nieformalnego organu, w skład którego weszliby: sam prezydent, premier Wiktor Czernomyrdin, przewodniczący Rady Federacji Jegor Strojew i przewodniczący Dumy Państwowej Giennadij Sielezniow.

O propozycji Borysa Jelcyna poinformował Giennadij Sielezniow, który spotkał się z prezydentem.

Według Sielezniowa, Jelcyn postrzega Radę "czterech" jako organ konsultacyjny, który stwarzałby płaszczyznę dla regularnych spotkań i narad czterech czołowych osób w państwie.

Na czas choroby Borysa Jelcyna prezydenta reprezentowałby w Radzie szef jego Administracji Anatolij Czubajs.

Propozycja Jelcyna stanowi odpowiedź na postulat lidera opozycji narodowo-komunistycznej Giennadija Ziuganowa, który domagał się, aby na czas choroby prezydenta utworzyć Radę Państwową, określającą zasady gry politycznej i podejmującą strategiczne decyzje.

Jeśli nieobecność Jelcyna w życiu politycznym będzie długotrwała, to Rada Konsultacyjna z czasem stanie się faktycznie czteroosobową Radą Regencyjną.

Stan zdrowia Borysa Jelcyna nie przestaje być tematem różnych spekulacji i przypuszczeń. W niedzielę wieczorem telewizja NTW poinformowała, powołując się na źródła w Centralnym Szpitalu Klinicznym w Moskwie, gdzie do niedawna przebywał Jelcyn, że stan zdrowia prezydenta poprawił się tak bardzo, że operacja nie będzie zapewne potrzebna. W tłumaczeniu na normalny język informacja NTW oznacza, że Jelcyn jest w stanie, w którym przeprowadzenie operacji jest albo niemożliwe, albo już niecelowe.

W poniedziałek sekretarz prasowy prezydenta Siergiej Jastrzembski kategorycznie zaprzeczył, jakoby operacja prezydenta miała być odwołana. Jastrzembski zapewnił, że przygotowania do niej przebiegają zgodnie z planem.

Giennadij Sielezniow, który w poniedziałek rozmawiał z Borysem Jelcynem przez 30 minut, powiedział, że przekonał się, że prezydent jest poinformowany o sytuacji w kraju, kontroluje ją i samodzielne podejmuje decyzje.

Prezydent Rosji Borys Jelcyn będzie operowany pod koniec listopada, a przygotowania do operacji przebiegają zgodnie z planem — powiedział amerykański kardiolog prof. Michael DeBakey włoskiemu dziennikowi "Corriere della Sera".

"Przygotowanie prezydenta do zabiegu przebiega zgodnie z przewidywaniami, a jego stan zdrowia stale się poprawia" — powiedział prof. DeBakey dodając, że operacja odbędzie się "z końcem listopada, w ostatnich dwóch tygodniach tego miesiąca".

Prof. DeBakey, który odpowiadał na pytania włoskiego dziennika w Moskwie, stwierdził, iż będzie w stolicy Rosji podczas operacji, by służyć radą ekipie lekarzy operujących Jelcyna, któremu mają wykonać potrójny bypass.

Rosja-Czeczenia

Moskwa i Grozny zadeklarowały dalszą współpracę

Rosyjscy i czeczeńscy przywódcy zadeklarowali dalszą współpracę na rzecz pokoju w Czeczenii po zwolnieniu głównego moskiewskiego negocjatora Aleksandra Lebiedzia, choć wciąż dzielą obie strony poważne różnice.

Przywódca separatystów Zelimchan Jandarbijew w wywiadzie dla rosyjskiej telewizji NTW wyraził żal z powodu zwolnienia w miniony czwartek Lebiedzia, który 31 sierpnia podpisał z Czeczenami porozumienie pokojowe. Jednocześnie dodał, że separatyści są gotowi negocjować z Iwanem Rybkinem, następcą Lebiedzia na stanowiskach wysłannika prezydenta Borysa Jelcyna do Czeczenii i sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa.

"Żałujemy, że Lebiedziowi nie dano szansy zakończenia tego, co rozpoczął" — powiedział Jandarbijew. "Rybkin i Lebiedź różnią się od siebie, ale nie będziemy łączyć wyników procesu pokojowego z osobowościami" — dodał czeczeński przywódca.

Wypowiedź Jandarbijewa i podobne w tonie, umiarkowane komentarze innych przywódców separatystycznych częściowo złagodziły obawy, że zwolnienie Lebiedzia wywoła nowe walki w konflikcie, który pochłonął dziesiątki tysięcy ofiar przed podpisaniem porozumienia pokojowego — pisze agencja Reutera.

Rosyjski premier Wiktor Czernomyrdin na spotkaniu w Moskwie również powiedział, że jedyna droga prowadzi przez negocjacje. "Nie potrzebujemy wojny. Będziemy prowadzić negocjacje i iść dalej w tym kierunku" — stwierdził Czernomyrdin, przedstawiając Rybkina Radzie Bezpieczeństwa.

Zarówno Czernomyrdin, jak i Rybkin oświadczyli, że popierają działania pokojowe Lebiedzia, mimo ostrej krytyki porozumień pokojowych ze strony parlamentu.

Jednak Moskwa i separatyści wciąż stoją na przeciwnych pozycjach w kwestii statusu Czeczenii — zarzewia konfliktu, powodu, dla którego Moskwa wysłała w grudniu 1994 r. wojsko do tej północnokaukaskiej republiki.

"Nie jesteśmy częścią Rosji. Jesteśmy wciąż w stanie wojny z Rosją" — powiedział Jandarbijew w poniedziałkowym wywiadzie telewizyjnym. "Jest jeszcze dużo do zrobienia, wiele nierozwiązanych problemów, takich jak całkowite wycofanie rosyjskich wojsk, które należy przeprowadzić do ostatniego żołnierza" — zaznaczył Jandarbijew.

Czernomyrdin wykluczył możliwość oderwania się Czeczenii od Rosji. "Integralność terytorialna Rosji nie podlega dyskusji" — podkreślił rosyjski premier.

Zgodnie z porozumieniem pokojowym z 31 sierpnia, większość oddziałów rosyjskich ma się wycofać z Czeczenii, zostaną przeprowadzone wybory lokalne, a ostateczna decyzja w sprawie statusu Czeczenii została odłożona na pięć lat.

Jandarbijew podkreślił, że jedną z podstawowych kwestii, od których zależą dalsze stosunki z Rosją, jest stopień odpowiedzialności, jaki Moskwa przyjmie na siebie za szkody wojenne. Przywódca separatystów oszacował straty wojenne na łączną sumę 150 mld dolarów.

Afganistan

Przetargi w sprawie rezolucji ONZ

Rada Bezpieczeństwa ONZ prawdopodobnie uchwali rezolucję, w której zwróci się do stron afgańskiego konfliktu o wstrzymanie walk i nawiązanie rokowań pokojowych. Proponowany przez delegację Rosji dokument nadal jednak jest przedmiotem dyskusji i jego ton prawdopodobnie zostanie złagodzony.

Najwięcej obiekcji pozostałych członków RB ONZ wywołuje fragment projektu rezolucji, w którym potępiono działania talibów — członków Talibanu, polityczno-religijnej organizacji kontrolującej obecnie Kabul — wymierzone przeciwko kobietom. Delegacja Egiptu wyraziła zastrzeżenia co do ostrych sformułowań tej części dokumentu, w obawie, że zostanie on odebrany jako krytyka islamu ze strony ONZ; z kolei Chiny uważają, iż sprawy praw człowieka nie powinny znajdować się w gestii RB ONZ. Ostatecznie — jak sugeruje nowojorski korespondent agencji Reutera — Rosja prawdopodobnie zgodzi się na znaczne złagodzenie tego fragmentu proponowanej rezolucji, bądź nawet usunięcie spornej kwestii obrony kobiet afgańskich z tekstu.

W dokumencie zaapelowano do walczących stron w Afganistanie o rozejm, nawiązanie negocjacji a także o nieingerencję państw ościennych w sprawy afgańskie i wstrzymanie dostaw broni do tego kraju. Rezolucja nie przewiduje natomiast wprowadzenia oficjalnego embargo na takie dostawy, w przekonaniu, że realizacja postanowienia byłaby w praktyce niewykonalna. Autorzy rezolucji zakładają kontynuowanie działań pokojowych przez ONZ, zaznaczając jednocześnie, iż żadne państwo — co stanowi aluzję do działań Pakistanu — nie może jednostronnie narzucić swych pokojowych rozwiązań zantagonizowanym ugrupowaniom w Afganistanie.

Negocjowany od końca ub. tygodnia przez pakistańskiego ministra spraw wewnętrznych Nasrullaha Babara afgański rozejm ostatecznie nie wszedł w życie, mimo zapowiedzi Islamabadu, iż zawieszenie broni ma obowiązywać już od poniedziałku w południe. Z wtorkowych doniesień agencyjnych wynika, że obie walczące strony — broniący Kabulu talibowie i nacierające na miasto wojska prezydenta Burhanuddina Rabbaniego, dowodzone przez Ahmeda Szaha Masuda — postawiły warunki nie do przyjęcia dla przeciwnika.

Linia frontu we wtorek nadal znajdowała się w odległości kilkunastu kilometrów na północ od Kabulu, bombardowanego z okolicznych wzgórz przez artylerię Masuda. W odwecie samoloty Talibanu przeprowadziły w poniedziałek serię nalotów na siedzibę sztabu Masuda — miasto Dżabal as-Siradż i zdobytą w ostatnich dniach wioskę Karabagh.

Z doniesień PAP

Bliski Wschód

Rokowania są kontynuowane

Amerykański pośrednik Dennis Ross w rokowaniach izraelsko-palestyńskich na temat przemieszczenia wojsk izraelskich z Hebronu nie odleciał w poniedziałek do USA, jak zamierzał w wyniku niepowodzenia dotychczasowych negocjacji.

Decyzja o przedłużeniu jego pobytu na Bliskim Wschodzie zapadła w ostatniej chwili, po informacji, że mimo wszystko został odnotowany pewien postęp w łagodzeniu sporu izraelsko-palestyńskiego.

Przywódca Autonomii Palestyńskiej Jaser Arafat powiedział we wtorek w Betlejem w czasie spotkania z posłami izraelskimi, że różnice zdań między stroną palestyńską i izraelską są poważne, niemniej "nie ma impasu w rokowaniach".

Już po przedłużeniu pobytu Ross przeprowadził kilka rozmów z negocjatorami izraelskimi i palestyńskimi. Przedstawiciele obu stron konfliktu twierdzą, że osiągnięto porozumienie w sprawie cywilnych aspektów przemieszczenia wojsk izraelskich z Hebronu.

Jednak wciąż nie rozwiązane pozostają kwestie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa kilkuset osadnikom żydowskim w Hebronie.

W ostatnich dniach Izraelczycy wciąż informowali o porozumieniu w zasięgu ręki, a Palestyńczycy chłodzili ten optymizm, twierdząc, że postępu w rokowaniach nie ma. Obecnie obie strony sugerują, że pewien postęp nastąpił.

Francja-Izrael

Protest Chiraca

Prezydent Francji Jacques Chirac złożył we wtorek oficjalny protest wobec władz Izraela w związku z zachowaniem policji izraelskiej w czasie jego wizyty w starej, arabskiej części Jerozolimy — poinformowała rzeczniczka prezydenta Catherine Colonna.

Francuski prezydent zaprotestował "przeciwko zachowaniu izraelskich sił bezpieczeństwa, które wprowadziły niedopuszczalne zamieszanie i przeszkodziły dziennikarzom w pracy" — dodała pani Colonna.

"Przesyłamy Izraelczykom list w tej sprawie. Jednocześnie prezydent powie to osobiście premierowi Benjaminowi Netanjahu", z którym ma się spotkać po zakończeniu wizyty w starej części Jerozolimy.

O zamiarze złożenia tego protestu Jacques Chirac poinformował muzułmańskich dostojników duchownych, którzy przyjęli go na Wzgórzu Świątynnym, gdzie wznoszą się meczety.

Przez cały czas wizyty w starej Jerozolimie francuski prezydent był otoczony przez funkcjonariuszy izraelskich sił bezpieczeństwa, straży granicznej wyposażonej w karabiny i policjantów. Na Drodze Krzyżowej Chirac był zmuszony interweniować wobec policjantów, by dopuścili do niego dziennikarzy francuskich.

Stare miasto znajduje się we wschodnim sektorze Jerozolimy, którego aneksji przez Izrael Francja nie uznała.

Jacques Chirac powtórzył w kościele św.Anny w Jerozolimie stanowisko swego kraju w sprawie statusu tego miasta.

"Jerozolima jest miastem, które powinno pozostać otwarte: otwarte dla chrześcijan z Palestyny, jak i dla chrześcijan z całego świata, otwarte — oczywiście — dla wszystkich religii" — powiedział Chirac. "To w otwarciu i przynależności do wszystkich Jerozolima będzie tym "miastem pokoju" w centrum strefy pokoju" — dodał francuski prezydent.

Izrael zdobył i przyłączył wschodnią część Jerozolimy w czerwcu 1967 r., uważając całe miasto za swą stolicę. Wspólnota międzynarodowa nie uznała tej aneksji, a Francja postulowała, by status Jerozolimy został przedyskutowany w ramach negocjacji z Palestyńczykami na temat ostatecznego statusu terytoriów zachodniego brzegu Jordanu i Gazy.

USA

Co najmniej 1,5 mln dol. za trzy meteoryty

Jedyna w swym rodzaju prywatna kolekcja trzech meteorytów pochodzących z Marsa zostanie sprzedana 20 listopada w Nowym Jorku w domu aukcyjnym Guernsey. Znawcy szacują, że wpłynie za nią 1,5 do 2 mln dol.

Meteoryty ważą w sumie nie więcej niż pół kilograma. Całą kolekcję określa się jako SNC. Poszczególne meteoryty wywodzą nazwy od miejscowości, w jakich je znaleziono — Shergottite (od Shergotty w Indiach), Nakhlite (od Nakhla w Egipcie) i Chassignite (od Chassigny we Francji).

W 1993 roku dom aukcyjny Sotheby's sprzedał w Nowym Jorku trzy kamyczki z Księżyca rozmiaru ziarna ryżu. Kupiono je za 442 tys. dol.

NA ZDJĘCIU: kolekcja meteorytów na sprzedaż.

Fot. EPA-ELTA

Łotwa

Wicepremier podał się do dymisji

Jeden z łotewskich wicepremierów Ziedonis Czevers, który stoi na czele największej frakcji w parlamencie, podał się w poniedziałek do dymisji z powodu konfliktu z premierem w sprawie budżetu.

Czevers, przywódca Demokratycznej Partii "Gospodarz", powiedział, że mimo jego rezygnacji ugrupowanie to pozostanie w koalicji rządowej — podała agencja Interfax.

Łotewski polityk stwierdził, że nie mógł dalej pracować z premierem Andrisem Szkele, który jego zdaniem ma "autorytarny styl pracy".

Szkele zignorował propozycje "Gospodarza" i opracowuje budżet, który pokryje deficyt kosztem biednych — stwierdził Czevers.

Rzecznik premiera Jurgis Liepnieks zaprzeczył oskarżeniom i powiedział, że Szkele spotyka się regularnie z przedstawicielami sześciu partii w rządzie.

Szkele przyjął rezygnację Czeversa i zlikwidował jego stanowisko. Łotwa ma jeszcze czterech wicepremierów.

Z doniesień PAP

Białoruś

Wyrzuconych 11 miliardow rubli na organizację Zgromadzenia

Dwudniowe, sobotnio-niedzielne, zwołane przez prezydenta Ogólnobiałoruskie Zgromadzenie Ludowe, z udziałem ponad 4 tys. delegatów kosztowało 11 miliardów rubli, powiedział z trybuny parlamentu lider frakcji komunistów Siergiej Kaliakin, oceniając, że są to "wyrzucone pieniądze".

"Koszty są wyższe, bo trzeba doliczyć m.in. i to, że każdy delegat dostał w prezencie zegarek na rękę, 200 tys. rubli na osobiste wydatki, bezpłatne dwudniowe utrzymanie" — powiedział deputowany Piotr Krauczenka, godząc się w pełni z oceną Kaliakina, co do efektywności tych wydatków.

Cała parlamentarna opozycja uważa prezydenckie Zgromadzenie za kosztowny, bezwartościowy spektakl. Ustępstwa Aleksandra Łukaszenki co do daty — rezygnacja z forsowanej przedtem 7 listopada — i zgody na dotychczas ignorowaną, wyznaczoną przez parlament — 24 listopada — opozycja nie chce nazwać kompromisem, zwracając uwagę na to, że poprzedni upór był naruszeniem Konstytucji, dającej wyłącznie parlamentowi prawo wyznaczania daty referendum.

"Żadnego kompromisu nie było. To po prostu zastosowanie się do obowiązującego prawa" — twierdzi lider liberałów Stanisław Bohdankiewicz. A deputowany socjaldemokracji Władimir Nisciuk o wynikach prezydenckiego Zgromadzenia mówi: "Wielka góra urodziła mysz".

W Radzie Najwyższej Białorusi rozpoczęto w poniedziałek zbieranie podpisów pod listem otwartym do prezydenta. W liście deputowani żądają od Łukaszenki publicznego sprostowania i przeprosin za naruszenie ich czci, a jeśli nie spełni żądania w ciągu 10 dni od ukazania się listu grożą pozwaniem go do sądu.

"Wniesiemy swój wkład w kształtowanie u prezydenta tak ważnej dla polityka, a zwłaszcza głowy państwa, cechy, jaką jest prawdomówność" — uzasadniał akcję jeden z inicjatorów, deputowany Siamion Domasz.

"Jeśli dojdzie do pozwu, będzie to pierwszy wypadek, chyba nie tylko w historii Białorusi, pozywania do sądu prezydenta za oszczerstwa" — powiedział przewodniczący parlamentu Siamion Szarecki.

Powodem inicjatywy są wypowiedzi prezydenta na Ogólnobiałoruskim Zgromadzeniu Ludowym, podczas którego Łukaszenka oświadczył, że nieobecność wielu deputowanych oznacza lekceważenie z ich strony uczestników Zgromadzenia, ponieważ wszyscy deputowani otrzymali zaproszenia. Prezydent także wielokrotnie obwiniał z trybuny opozycję parlamentarną o politykierstwo, prywatę, "wykonywanie poleceń Zachodu" i wręcz o przestępstwa gospodarcze a cały parlament o to, że nie przyjął żadnej ustawy gospodarczej.

Jak wynika z informacji deputowanych — zaproszenia do udziału w Zgromadzeniu otrzymali tylko proprezydenccy deputowani i wyjątkowo — członek frakcji komunistów Walerij Szczukin, któremu jednak nie pozwolono wystąpić, choć się z takim wnioskiem zgłosił. Szczukin sądzi, iż nie dopuszczono go do głosu po tym, jak rozpytywany przez prowadzących Zgromadzenie o to, co chciałby powiedzieć, odpowiadał, że pragnie skrytykować prezydencki projekt zmian w Konstytucji.

Wśród niezaproszonych na Zgromadzenie był m.in. przewodniczący parlamentarnej komisji ds. międzynarodowych Piotr Krauczenka, który z własnej inicjatywy próbował w niedzielę wziąć udział w tym forum, ale nie został wpuszczony do Pałacu Sportu. Taki sam los spotkał — jak się okazało w poniedziałek — jeszcze kilku deputowanych.

Azja

Setki ofiar powodzi

Różne rejony Azji nawiedziły powodzie. Są setki ofiar i wielkie straty materialne.

Są obawy, że w indyjskim stanie Andhra Pradesz zginęło 300 ludzi. Powodzie, spowodowane ulewnymi deszczami, zniszczyły tysiące domów i uprawy na obszarze 1,5 miliona hektarów. Straty rolnictwa szacuje się na cztery miliardy rupii (112 milionów USD). Prawie 100 tysięcy ludzi trzeba było ewakuować. Mieszkańcom odciętych od świata rejonów zrzuca się żywność ze śmigłowców.

Na południu Wietnamu, w delcie Mekongu, zginęło w wyniku powodzi 11 ludzi, w większości dzieci. Na dotkniętym klęską obszarze ponad pół miliona ludzi nie ma co jeść. Straty materialne szacuje się na 100 milionów USD. Wg informacji Czerwonego Krzyża, powódź zalała 46,5 tysiąca hektarów upraw ryżu. Rozlewiska, pozostające po przejściu fali powodziowej, zwiększają ryzyko epidemii gorączki krwotocznej (dengi), przenoszonej przez komary.

Powodzie, spowodowane deszczami monsunowymi spowodowały w Tajlandii śmierć prawie 100 ludzi (dane od maja tego roku). Obecnie najbardziej zagrożone jest południe kraju. Straty materialne szacuje się na 2,29 miliarda bahtów (91,6 miliona USD). Powódź zniszczyła ponad 700 tysięcy hektarów upraw. Padło ponad 1 milion zwierząt hodowlanych.

USA

Dole praktycznie bez szans

Na dwa tygodnie przed wyborami prezydenckimi i kongresowymi w USA, obserwatorzy amerykańskiej sceny politycznej w USA nie zadają sobie już pytania, czy prezydent Bill Clinton zostanie ponownie wybrany, bowiem wydaje się to prawie pewne, ale czy republikańska opozycja zdoła utrzymać kontrolę nad Kongresem, zdobytą 2 lata temu.

Mimo coraz ostrzejszych ataków kandydata republikanów Roberta Dole'a, który nie waha się już kwestionować zasad moralnych i etycznych Clintona, przewaga tego ostatniego w sondażach opinii publicznej nie zmniejszyła się i wynosi, w zależności od dnia, od 12 do 23 proc. Sondaż przeprowadzony w poniedziałek przez telewizję CNN i dziennik "USA Today" wykazał 19-procentową przewagę Clintona.

Z doniesień PAP

Polskie komentarze wyborów na Litwie

Krzaklewski: to dobra prognoza dla Polski

Na Litwie ludzie bez litości rozliczyli się z postkomunistami — powiedział przewodniczący "Solidarności" Marian Krzaklewski, komentując wyniki wyborów parlamentarnych na Litwie. Lider "S" dodał, że zwycięstwo opozycji litewskiej jest dobrą prognozą dla Akcji Wyborczej "Solidarność" przed zbliżającymi się wyborami w Polsce.

Krzaklewski zastrzegł jednak, że w Polsce zwycięstwo nad lewicą nie przyjdzie tak łatwo, jak na Litwie.

Zdaniem Krzaklewskiego, "litewscy postkomuniści" wygrali poprzednie wybory przekonując, że koszty reform są wynikiem złej polityki młodej demokracji, co okazało się niezgodne z prawdą. Ponadto, twierdzi lider "S", zamiast dostosować się do zasad demokracji, stali się autorami afer korupcyjnych, zachwiali system bankowy itp.

Krzaklewski ocenia, że "polscy postkomuniści" popełniają podobne błędy, ale są bardziej "chytrzy" i swoje potknięcia potrafią bardziej "zakamuflować". Mają też np. silniejszą pozycję w mediach i w finansach państwa.

Przewodniczący "S" ocenia ponadto, że zły wynik Akcji Wyborczej Polaków na Litwie spowodowało "rozproszenie sił". To należy zbadać i pomóc rodakom — powiedział Krzaklewski. Zapowiedział, że na początku przyszłego roku uda się z wizytą na Litwę.

Szmajdziński nie jest zaskoczony

Sekretarz generalny SdRP Jerzy Szmajdziński nie jest zaskoczony wynikami wyborów parlamentarnych na Litwie. Jak powiedział dziennikarzom, wyniki są zgodne z przedwyborczymi sondażami.

Zdaniem Szmajdzińskiego, rządząca Litewska Demokratyczna Partia Pracy "wiele straciła, zwłaszcza przez sprawę związaną z b. premierem, z kryzysem bankowym".

Fakt, że miała ona miejsce "w tak nieodległej perspektywie od wyborów", ponadto kłopoty dnia codziennego oraz "problemy z nieuregulowaniem stosunków gospodarczych z Rosją" — wszystko to — w opinii lidera SdRP — musiało przynieść takie, a nie inne wyniki wyborów w tym kraju.

Pastusiak: głosowano zgodnie ze stanem portfela

Zdaniem Longina Pastusiaka (SLD), wiceprzewodniczącego sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, wynik wyborów na Litwie świadczy o normalizowaniu się sytuacji politycznej w Środkowo-Wschodniej Europie. "Wynik jest potwierdzeniem, że demokracja parlamentarna działa, a Litwini, tak jak obywatele krajów o dojrzałej demokracji, głosują według stanu swojego portfela. Jeśli sytuacja jest dobra, to oddają głosy na partię rządzącą, a jeśli zła, popierają opozycję" — powiedział PAP Pastusiak.

Wiceszef komisji spraw zagranicznych "nie wyciągałby prostych analogii" dotyczących przyszłorocznych wyborów w Polsce, że "jeśli lewica na Litwie przegrała, to u nas też poniesie porażkę". Uważa, iż stan polskiej gospodarki jest znacznie lepszy od litewskiej. "Polska od 3 lat ma jeden z najwyższych w Europie wzrostów dochodu narodowego, tymczasem na Litwie ekipa rządząca nie spełniła oczekiwań społecznych. Zarówno koszty życia, jak inflacja, są bardzo wysokie, wzrosła przestępczość, nasiliły się zjawiska korupcyjne, zaniedbano rolnictwo, a prywatyzacją, bankowością i finansami nie najlepiej zarządzano" — podkreślił Pastusiak.

ZChN o wyborach

Prezes ZChN Marian Piłka zarzuca obecnemu rządowi, że nie robi on nic dla obrony praw polskiej mniejszości na Litwie. Piłka podkreślił, że wstępne wyniki wyborów parlamentarnych na Litwie wskazują, iż Polacy nie będą mieć swojej reprezentacji w Sejmie litewskim. "Na Litwie mamy do czynienia z całym ciągiem represji wobec polskiej mniejszości. Brak polskiej reprezentacji w parlamencie spowoduje eskalacje tych represji" — powiedział Piłka dziennikarzom.

Prezes ZChN przypomniał, że w tym roku na Litwie zmieniono prawo wyborcze, które pozbawiło mniejszości narodowe przywilejów osiągania mandatów poselskich poniżej progu 5 proc. "W dzień po głosowaniu nad tym prawem wyborczym premier Cimoszewicz spotkał się z premierem Litwy" — zauważył Piłka. "Ze strony polskiej nie było nawet najmniejszej próby przeciwdziałania tym decyzjom. Mamy jedynie do czynienia z kordialnymi wizytami i spotkaniami prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z prezydentem Algirdasem Brazauskasem oraz między premierami Polski i Litwy" — podkreślił.

Z doniesień PAP

Wizyta

Przez Grecję do UE i NATO

Prezydent Grecji Kostis Stefanopulos po rozmowach z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim powiedział, że "jest potrzeba, by kraje Środkowej Europy wstąpiły do NATO i Unii Europejskiej".

Obaj prezydenci zgodzili się, że NATO odgrywa stabilizującą rolę w Europie i do Paktu powinny przystąpić państwa ubiegające się o członkostwo w nim.

Kwaśniewski powiedział, że jest pewny, iż słowa o poparciu przez Grecję polskich aspiracji do UE i NATO nie pozostaną tylko słowami, ale zmienią się w bardzo konkretne działania. Wyraził nadzieję, że 1 stycznia 1998 r. rozpocznie negocjacje pierwsza grupa państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polska nt. członkostwa w Unii Europejskiej.

Prezydenci byli zgodni, że stosunki polsko-greckie są bardzo dobre. Obaj mają też nadzieję, że rozmowy przeprowadzone przez towarzyszącą prezydentowi Grecji grupę biznesmenów przyczynią się do wzrostu kontaktów handlowych między krajami oraz inwestycji greckich w Polsce. Kwaśniewski podkreślił, że w porównaniu z ub.r. eksport z Polski wzrósł w ostatnich miesiącach o blisko 40 proc. — o tyle samo zwiększył się import.

Rząd

Minister bez finansów

Minister Kołodko przejeździł już cały budżet reprezentacyjny wicepremiera, a niebawem skończą mu się pieniądze z budżetu ministerstwa finansów — dowiedziało się nieoficjalnie "Życie Warszawy". Wprawdzie kasa wicepremiera i ministra finansów okryta jest tajemnicą, ale w jego kancelarii w URM mówi się, że zaczyna brakować pieniędzy na zaplanowane wyjazdy.

Ostatnia podróż wicepremiera do Chin nie zdziwiłaby nikogo, gdyby... nie przeszkodziła mu uczestniczyć w pierwszej debacie budżetowej RM, dyskutując o przyszłorocznym podziale pieniędzy rząd musiał obejść się bez ministra finansów — stwierdza Jerzy Kamiński. Czterodniowa podróż wicepremiera z zamieszkiwaniem w najdroższych hotelach wraz z kilkoma towarzyszącymi osobami kosztowała podatników ponad 50 tys. zł — ujawnia "Życie Warszawy".

Media

Apel o objęcie dziennikarzy lustracją

O przeprowadzenie lustracji dziennikarzy zaapelowali na konferencji prasowej publicyści: Maciej Iłowiecki, Stanisław Michalkiewicz i Stanisław Remuszko.

Iłowiecki uważa, że lustracja wśród dziennikarzy powinna dotyczyć tylko pewnych kierowniczych stanowisk w telewizji publicznej. Jego zdaniem, powinna być ona przeprowadzona nie po to, aby ukarać osoby współpracujące ze służbami specjalnymi, ale po to, aby pewne stanowiska społecznego zaufania nie były przez nich zajmowane. Remuszko uważa, że telewizja publicza powinna być zlustrowana z urzędu, natomisat w mediach prywatnych, ich właściciel powinien mieć prawo wystąpienia do urzędu państwowego o zlustrowanie zatrudnianych przez niego dziennikarzy. Zdaniem Michalkiewicza, należy zlustrować nie tylko dziennikarzy zajmujących kierownicze stanowiska w telewizji publicznej, ale również pracujących w innych środkach masowego przekazu.

Zdaniem Michalkiewicza, lustracja jest potrzebna dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa. Według niego, osoby, które były konfidentami służby bezpieczeństwa, gotowe są zapłacić obcym służbom specjalnym wysoką cenę, by to ukryć. Michalkiewicz podkreślał, że lustracja nie jest zadośćuczynieniem ciekawości, ani odwetem. "Byłoby niedobrze, by okazało się, że cała demokracja to jest właściwie tylko gra pozorów, teatr cieni commedia dell'arte, a kukiełkami poruszają faceci z rywalizujących ze sobą departamentów MSW czy UOP" — stwierdził Michalkiewicz. Taka sytuacja w przypadku braku lustracji jest możliwa — dodał. Zdaniem Michalkiewicza, potrzeba lustracji wśród dziennikarzy wynika m.in. z tego, żeby przełamać lobby przeciwników lustracji.

Remuszko powiedział, że w marcu br. skierował do Sejmu podpisany przez kilkudziesięciu znanych dziennikarzy apel, w którym zwraca uwagę na wpływ gazet, radia i telewizji na kształtowanie świadomości społeczeństwa i w związku z tym zwraca się o włączenie dziennikarzy do kategorii osób podlegających lustracji z urzędu.

Jak powiedział Iłowiecki, według urzędu Gaucka, NRD-owskie służby bezpieczeństwa miały swoich agentów w 7 polskich redakcjach.

W Sejmie pracuje nadzwyczajna komisja do rozpatrzenia pięciu różnych projektów ustaw lustracyjnych. 36-osobowa komisja ma do końca br. przedstawić jednolity tekst, który byłby syntezą projektów zgłoszonych wspólnie przez PSL, UW i UP; KPN; PSL, prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego oraz SLD.

Polityka

Miller: trzy lata koalicji SLD-PSL to okres dobry dla Polski

Szef Urzędu Rady Ministrów, lider SdRP Leszek Miller, podsumowując w poniedziałek na spotkaniu z łódzkimi wyborcami trzy lata funkcjonowania koalicji SLD-PSL, stwierdził, że był to "okres dobry dla Polski"; wzrosły realne płace, dochód narodowy oraz produkcja, a kraj zyskał uznanie na arenie międzynarodowej.

"Polacy już nie muszą obawiać się, że ich zakład pracy zostanie zlikwidowany; w stosunku do 1993 r. jest o 500 tys. mniej bezrobotnych oraz dziesięciokrotnie mniej konfliktów społecznych i strajków. Polska rozwija się bez wielkich wstrząsów i konfliktów społecznych, w atmosferze pokoju i spokoju społecznego" — oświadczył Miller.

Minister zaapelował do wyborców, aby nie pozwolili sobie "odebrać i wyrwać poczucia satysfakcji i sukcesu".

Podkreślił, że br. "będzie rokiem kończenia wielkich reform": ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, rent i emerytur, dalszego spadku bezrobocia; zapewnił, że koalicja zrobi wszystko, aby przyjąć konstytucję nowoczesnego państwa, która będzie "podwaliną stanowienia w Polsce praw, kształtowania obywatelskich zachowań i polskiej racji stanu".

Zapytany o to, czy koalicja utrzyma się, jeśli PSL zagłosuje przeciw liberalizacji ustawy antyaborcyjnej, Miller stwierdził, że z tego powodu "w koalicji nie stanie się nic złego". "Oba ugrupowania od dawna wiedzą, jakie zajmują stanowisko i kwestii światopoglądowych nie wpisały do umowy koalicyjnej, uznając, że w tych sprawach porozumienie może być niemożliwe, i z góry trzeba założyć różnice. Nie ma powodów, żeby nie szanować stanowiska PSL, które reprezentuje pogląd znacznej części Polaków" — powiedział szef URM.

Zapewnił, że SLD będzie głosowało za liberalizacją "jednolicie i przy pełnej mobilizacji", a nawet "ściągnie wszystkich posłów z zagranicy i chorych ze szpitali".

Wniosek o zniesienie preferencji wyborczych dla mniejszości narodowych

Zniesienie przywilejów dla mniejszości narodowych przewiduje projekt zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu przygotowany z inicjatywy pos. Jacka Pawlickiego (PSL), który spotkał się z dziennikarzami w Opolu. Prezydent Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych RP, senator Gerhard Bartodziej ideę tę określił, jako "krok wstecz na drodze Polski do NATO i Unii Europejskiej".

Jak się dowiedział PAP, pod wnioskiem autorstwa Pawlickiego podpisało się już ponad dwudziestu posłów różnych orientacji politycznych.

Według Pawlickiego, jego projekt idzie w kierunku zrównania wszystkich obywateli Polski w szansach wyborczych, bo — jak argumentował — dlaczego akurat mniejszości narodowe mają być zwolnione z 5 proc. progu i innych rygorów obowiązujących resztę obywateli. Pytał też, dlaczego z obowiązku zebrania 50 tysięcy podpisów i rejestracji w 5 okręgach wyborczych nie są zwolnione np. mniejszości kulturowe i religijne.

Jego zdaniem, posłowie mniejszości mogą startować z list partii politycznych i za ich pomocą walczyć o interesy swoich wyborców. Jako przykład podał pos. Mirosława Czecha, który w ramach Unii Wolności reprezentuje również interesy Ukraińców i — w opinii Pawlickiego — robi to dobrze.

Według Pawlickiego, chociaż jego wniosek ma już wystarczającą liczbę głosów, aby skierować go do laski marszałkowskiej, z krokiem tym poczeka, aż podpisze go ponad 50 posłów. Chce bowiem skonsultować projekt z możliwie szerokim gremium. Jednocześnie pochodzący z Opolszczyzny parlamentarzysta zaprzeczył, aby jego wniosek wynikał z niechęci do mniejszości niemieckiej, która, jako jedyna w Polsce, posiada własną reprezentację parlamentarną. "Szanuję bardzo moich kolegów z mniejszości niemieckiej, jednak sądzę, że interesy mniejszości narodowych powinny być zagwarantowane w konstytucji, a nie ordynacji wyborczej" — powiedział.

Według sen. Bartodzieja natomiast, państwa, które nie uregulowały na swoim terenie kwestii praw mniejszości narodowych, zgodnie z międzynarodowymi ustaleniami, nie mogą być członkami NATO. Bartodziej ma nadzieję, że pomysł ze zmianą ordynacji wyborczej nie znajdzie większego poparcia wśród posłów i wniosek upadnie.

Przestępczość

Włamanie do rurociągu naftowego

W okolicach wsi Rojewo (woj. bydgoskie) 21 bm. dokonano nielegalnego odwiertu w rurociągu transportującym paliwo z Płocka do bazy CPN w Nowej Wsi Wielkiej — poinformowała straż pożarna. Nie doszło na szczęście do skażenia terenu.

Włamywacze wywiercili otwór "dość fachowo". Podłączyli do niego wąż plastikowy długości kilkuset metrów i w bezpiecznym miejscu, pod osłoną drzew, przepompowywali paliwo. Zdołali uciec bez śladu przed przybyciem policji i strażaków.

Istnienie złodziejskiego odwiertu w rurociągu wykryły urządzenia kontrolne Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągu Naftowego, sygnalizujące spadek ciśnienia przepływającego paliwa. Zanim znaleziono miejsce włamania, zauważył je jeden z mieszkańców pobliskiej wsi, który zawiadomił policję.

Reforma oświaty i kształcenie nauczycieli

W ciągu dwóch dni (10-11 października br.) nad powyższym tematem obradowali w murach Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego uczestnicy III Międzynarodowej Konferencji Naukowej. Po obradach plenarnych pierwszego dnia w dniu następnym kontynuowano narady w sekcjach specjalistycznych. W obradach sekcji polonistycznej wzięli udział wykładowcy Katedry Języka i Literatury Polskiej, nauczyciele, przedstawicielka Ministerstwa Oświaty i Kultury Alicja Barbara Kosinskienė, prezes Macierzy Polskiej Józef Kwiatkowski, inspektor Wileńskiego Rejonowego Wydziału Oświaty Edmund Bogdanowicz. Obecny na konferencji Konsul Generalny RP w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik życzył uczestnikom owocnych obrad.

Obrady konferencji pozwoliły na wymianę poglądów, zdań, różnorodnych koncepcji. Podkreślano, że trudności, z jakimi boryka się oświata na Litwie, jednakowo dotyczą wszystkich szkół, niezależnie od języka nauczania. Chciałbym podkreślić jednak powtarzane zdanie, że szkoły polskie dość dobrze sobie radzą w tym trudnym okresie.

Na sesji polonistycznej wykładowcy uniwersytetu i nauczyciele szkół wygłosili 10 referatów o problemach kształcenia nauczycieli na Litwie, jak również różnych aspektach pracy polonistycznej w szkołach. Omówiono koncepcję kształcenia nauczycieli dla szkolnictwa polskiego na Litwie. Za optymalny model uznano ten system, który został opracowany w ciągu ostatniego roku na różnorodnych konferencjach, spotkaniach, dyskusjach z udziałem Ministerstwa Oświaty i Kultury Republiki Litewskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, Ambasady i Konsulatu RP w Wilnie, Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, polskich organizacji społecznych na Litwie. Realia potwierdzają słuszność obranej koncepcji. Uczestnicy konferencji uznali, że należy ją tylko doskonalić i rozwijać. Polega ona na łączeniu studiów na Litwie z różnymi formami kształcenia w Polsce.

Stwierdzono, że kształcenie nauczycieli dla polskich szkół powinno odbywać się przede wszystkim na Litwie na poziomie bakałarza. Natomiast uzyskanie drugiego stopnia — magistra należałoby umożliwić dla części studentów w uczelniach polskich. W Polsce przewidywane są też różnego rodzaju praktyki językowe i terminologiczne młodzieży polskiej studiującej w uczelniach litewskich na pierwszym poziomie. Pełne pięcioletnie studia magisterskie w Polsce powinna podejmować część absolwentów szkół polskich na tych kierunkach, o które trudniej jest na Litwie.

Dotychczasowe doświadczenie wskazuje, że podstawową uczelnią, kształcącą nauczycieli, powinien być Wileński Uniwersytet Pedagogiczny i Katedra Polonistyki. Za takim rozwiązaniem przemawia zarówno jego dotychczasowy dorobek, jak i gotowość podjęcia się nowych zobowiązań. Wystarczy przypomnieć, że dyplomy wileńskiej polonistyki pedagogicznej otrzymało 1107 osób. Nie byli to jednak wyłącznie poloniści, ponieważ studia przewidywały łączenie kierunków studiów. Studia polonistyczne były łączone z historią, geografią, rusycystyką, nauczaniem początkowym, wychowaniem fizycznym, biologią. A jeżeli uwzględnimy, że na wydziale matematyczno-fizycznym corocznie rekrutowano po jednej grupie z polskim językiem nauczania, to się okaże, że w polskich grupach Uniwersytetu Pedagogicznego otrzymało wykształcenie 1570 dyplomowanych nauczycieli.

Wyniki tegorocznej rekrutacji na studia świadczą, że młodzież polska wybiera naukę na Uniwersytecie Pedagogicznym. Na pierwszy rok studiów dziennych zostało przyjętych 112 studentów narodowości polskiej na ogólną liczbę 990 (797 Litwinów, 59 Rosjan, 10 Białorusinów). Oprócz tradycyjnej polonistyki Polacy wybrali następujące kierunki: fizyka i astronomia — 7 osób, biologia — 6, geografia — 3, historia — 3, matematyka i informatyka — 23, język angielski — 3. W nowo utworzonej grupie lituanistów dla szkół nielitewskich znalazło się 16 Polaków. Szkoda, że nie wykorzystano szansy utworzenia polskich podgrup na kierunkach chemii i biologii. Kierownictwo uniwersytetu obiecało, że takie będą utworzone, gdy studentami zostanie co najmniej 8-10 absolwentów szkół polskich. Zabrakło jednak chętnych, a konkursy na te kierunki były nieduże. W roku przyszłym planuje się nawet na matematykę, chemię i fizykę przyjmowanie bez egzaminów wstępnych, zaliczany będzie stopień z egzaminów maturalnych.

Ponieważ obecnie studia na wszystkich kierunkach oprócz filologii odbywają się w języku litewskim, Katedra Polonistyki planuje dla studentów Polaków zajęcia z terminologii polskiej, kultury mowy. Część studentów będzie miała możliwość odbycia praktyk językowych w Polsce.

Cennym uzupełnieniem w szkołach po kilku latach mogą być studenci polonistyki. Większość spośród 117 polonistów wybrała dodatkowo drugi kierunek studiów: lituanistykę, historię, historię sztuki, psychologię, biologię, anglistykę, nauczanie początkowe.

Współczesna szkoła potrzebuje wszechstronnie wykształconych nauczycieli. Już nie wystarczą, jak kiedyś, kursy nauczycielskie. Nauczyciel powinien mieć wykształcenie uniwersyteckie. Alternatywy dla Uniwersytetu Pedagogicznego uczestnicy konferencji nie dostrzegają.

Wiele referatów dotyczyło problemów pracy nauczyciela-polonisty. Dyrektor Szkoły im. Szymona Konarskiego Teresa Michajłowicz podkreśliła, że polonista pełni w szkole najważniejsze zadanie, jest on najczęściej organizatorem różnych szkolnych uroczystości, wieczorków literackich, skupiając wokół siebie grono uczniów. Nie zawsze mu wystarcza wiedzy i umiejętności i drogą samokształcenia musi uzupełniać swe luki w wykształceniu. Przydałby się mu taki przedmiot jak wiedza o kulturze.

Wielką trudność sprawia brak programowych lektur w bibliotekach szkolnych, szczególnie z literatury współczesnej, ale nie tylko. Polonistka Szkoły im. Władysława Syrokomli, mówiąc o obecności Cypriana Norwida w szkole podkreśliła, iż jedynie nieliczne szkoły na Wileńszczyźnie posiadają pojedyncze egzemplarze poezji tego poety. Trudności sprawia również poezja współczesna. "Poezja współczesna jest trudniejsza od zadań z fizyki" — przekazała wypowiedzi starszoklasistów nauczycielka Szkoły im. Szymona Konarskiego Anna Gulbinowicz.

Na konferencji został też poruszony problem egzaminów maturalnych. Trudnych tematów obawiają się nie tylko uczniowie, ale też ich nauczyciele. Pani Gulbinowicz podała przykłady tematów wypracowań w Polsce, porównując je z tematami pisanymi przez maturzystów w naszych szkołach. Poloniści chcieliby, by uwzględniano, że do egzaminów przystępują w szkole nie tylko olimpijczycy, ale uczniowie przeciętni i słabi. W najbliższym czasie ma się odbyć w Ministerstwie Oświaty narada na ten temat, jak zapowiedziała starszy specjalista ministerstwa Barbara Alicja Kosinskienė.

Nauczycielka Szkoły im. Jana Pawła II Sabina Naruniec opowiedziała o swoich doświadczeniach kształcenia kultury czytelniczej na przykładzie pracy ze starszoklasistami. O osobliwościach kontaktu dziecka z książką mówiła asystentka Katedry Polonistyki Krystyna Syrnicka. Również inni wykładowcy Katedry Języka i Literatury Polskiej zapoznali ze swoimi badaniami i pracami naukowymi. Maria Niedźwiecka opowiedziała o najnowszych ustaleniach na temat stosunków Mickiewicza i Puszkina. Henryka Sokołowska, współpracująca z Instytutem Pedagogiki, przedstawiła projekt standaryzacji i kształcenia polonistycznego, uwzględniając praktykę dydaktyczną. Irena Masojć zapoznała zebranych z niektórymi aspektami tradycyjnej gramatyki szkolnej, co powinno się odzwierciedlić w przyszłym podręczniku języka polskiego.

Kierownik Katedry Języka i Literatury Polskiej dr Halina Turkiewicz wystąpiła z koncepcją dokształcania nauczycieli na Uniwersytecie Pedagogicznym. Przedstawiła własny program prosząc jednocześnie, by na pierwszym spotkaniu, które ma się odbyć 26 października o godzinie 10 w sali nr 514, poloniści zaproponowali tematy, które są dla nich najbardziej potrzebne. W ten sposób uda się ustalić optymalny program zajęć, zadowalający większość nauczycieli. "Bądźmy w stałym dialogu" — apelowała Turkiewicz. Spotkania takie będą się odbywały w soboty.

Podsumowując konferencję pani Kosinskienė wyczerpująco odpowiedziała na szereg pytań, rozwiała wątpliwości. Podkreśliła, że szkoła rozwija się w kierunku dalszej demokratyzacji nauczania i swobody działalności nauczycieli. Obecnie pedagodzy mają prawo nauczać według własnych programów autorskich, zatwierdzonych przez wydziały oświaty. Planowane jest wprowadzenie dodatkowego poziomu nauczania polonistycznego — poziomu S (najwyższego). Dzięki wysiłkom Ministerstwa Oświaty wkrótce już wszystkie klasy będą miały nowe podręczniki języka polskiego.

Rzeczowość obrad, chęć pragmatycznego działania, sukcesywnego rozstrzygania trudności dominowała w wystąpieniach uczestników. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano wypowiedzi nestorki wileńskich polonistów, autorki 17 podręczników, Heleny Zacharkiewicz.

W przerwach pomiędzy obradami działała wystawa polskiej książki pedagogicznej, zorganizowana przez księgarnię Stanisława Korczyńskiego. Można było zapoznać się z najnowszymi pozycjami opracowań polonistycznych, złożyć zamówienia na ciekawsze pozycje, a niektóre nawet kupić na miejscu.

Na zakończenie relacji z obrad sekcji polonistycznej chciałbym podziękować kawiarni "Alina", która już drugi rok pomaga organizatorom, częstując wszystkich kawą i ciastkami.

Mamy nadzieję, że zarówno ta konferencja jak i następne spotkania wykładowców z nauczycielami przyniosą wiele korzyści obydwu stronom.

dr Romuald NARUNIEC
prodziekan Wydziału Slawistyki Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego

"Czuję do Litwy szczególny sentyment"

(Dokończenie ze str. 1)

— Tak, miałem konsultacje z dyrektorem Departamentu Politycznego MSZ Vygandasem Usackasem oraz z kierownikiem wydziału politycznego krajów Europy Środkowej MSZ Egidijusem Meilunasem na tematy związane z polityką bezpieczeństwa Litwy i polityką bezpieczeństwa Polski. Rozmawialiśmy na temat przystąpienia Litwy do Sojuszu Północnoatlantyckiego, o polskim doświadczeniu w tym zakresie. Także tego samego tematu dotyczył mój 40-minutowy wykład wygłoszony dla grona dyrektorów, wicedyrektorów, kierowników różnych departamentów MSZ Litwy.

— Czy partnerzy litewscy zgłosili jakieś ciekawe propozycje dotyczące tematu bezpieczeństwa Litwy i Polski?

— Partnerzy litewscy przedstawili szereg ciekawych nowych pomysłów dotyczących współpracy i kontaktów ... także z tymi państwami, z którymi oni dotychczas tak dobrych kontaktów nie mają. Nie wymienię tu tych państw, ale są to państwa bardzo blisko położone. Poproszono nas, abyśmy stworzyli dla litewskiej dyplomacji ewentualne ułatwienia w kontaktach z tymi państwami. Oczywiście, obiecałem uczynić wszystko, co jest możliwe, żeby takie wielostronne konsultacje w sprawie bezpieczeństwa zorganizować.

— A właśnie. Polska deklaruje Litwie poparcie w dążeniu do struktur europejskich, Litwa ze swej strony o takie poparcie zabiega, lecz niewiele się mówi o tym, jak to poparcie ma wyglądać na praktyce?

— Istnieje kilka form takiego poparcia. Po pierwsze, mamy stałe kontakty z naszymi partnerami zachodnimi, z których Litwa może korzystać. Poza tym, istnieje coś takiego, jak przepływ perswazyjnych informacji... Dla przykładu — wydaje mi się, że częściowo pod wpływem różnych argumentów, które wysuwała polska dyplomacja, Amerykanie niedawno sformułowali i przedstawili pierwszą wersję projektu bezpieczeństwa państw bałtyckich. Polska podkreśla od dawna, że jeżeli Litwa nie stanie się członkiem NATO w pierwszej kolejności, tylko np. w drugiej, to w międzyczasie państwa już należące do Sojuszu nie mogą ograniczać się z Litwą (podobnie jak z Łotwą i Estonią) do tej formy współpracy, jaka istnieje obecnie. Uważamy, że ze strony Sojuszu powinna być złożona bardziej ambitna oferta współpracy, wyrastająca ponad "Partnerstwo dla pokoju", ponad tę koordynację, która się odbywa w Północnoatlantyckiej Radzie Współpracy i tak dalej. Zresztą, do takich państw jak Litwa, Łotwa i Estonia — zasługujących na szczególne potraktowanie — należy dołączyć także Ukrainę. Polska to systematycznie podkreśla podczas wszystkich kontaktów z naszymi partnerami z Zachodu. O Rosji nikt nie zapomni z powodów oczywistych, natomiast o Ukrainie i republikach bałtyckich, może tak się zdarzyć, że ktoś zapomni. Dbamy więc o to, by tak się nie stało.

Drugą ważną rzeczą jest polsko-litewska współpraca wojskowa. Jeżeli jedno z naszych państw stanie się członkiem Sojuszu, to wszelka wzajemna obecność u siebie nawzajem będzie oznaczała obecność Sojuszu Północnoatlantyckiego. Myślę, że to jest ważne. Powinniśmy przyśpieszyć współpracę nad powołaniem wspólnego batalionu pokojowego...

— Mam wrażenie, że współpraca wojskowa między Polską i Litwą układa się bardzo dobrze.

— Ma Pani rację, w tej dziedzinie ciągle się coś dzieje. Zdajemy sobie sprawę, że tego od nas oczekują litewscy partnerzy, lecz nam też na tym zależy. To, by Litwa nie znalazła się poza kręgiem wojskowej współpracy, leży również w interesie bezpieczeństwa Polski.

Może to gest nieco symboliczny, ale to niedawne spotkanie prezydentów naszych państw na wojennych okrętach nastąpiło nie po to, by zademonstrować, że jesteśmy jakimiś morskimi potęgami, lecz w celu pokazania, iż prezydenci są świadomi tego komponentu wojskowego, że jesteśmy nad Bałtykiem, że mamy wojskowy wymiar współpracy i że on jest ważny, że prezydenci go doceniają, zdają sobie sprawę z tego, że są zwierzchnikami sił zbrojnych i utrzymują ze sobą przyjazne stosunki również w tym charakterze.

— Powróćmy do Pańskiej obecnej wizyty w Wilnie. Oprócz spotkań oficjalnych miał Pan też kilka takich ... powiedzmy, dla duszy.

— Tak. Bardzo miła była wizyta, którą złożyłem w kościele Świętego Ducha u księdza Jana Kasiukiewicza, który pokazał mi pięknie odnowiony barokowy kościół. Pokazał mi też budynki poklasztorne, co prawda, bardzo zaniedbane, ale jeżeli znajdą się inwestorzy skłonni do włożenia w to odpowiednich pieniędzy, będzie to piękny obiekt w samym sercu Wilna.

Z przyjemnością uczestniczyłem też w otwarciu bardzo pięknej wystawy fotogramów Jana Bułhaka w Polskiej Galerii Artystycznej. W ogóle chciałbym mieć kilka wolnych dni bez obowiązków służbowych na zwiedzenie Wilna, Trok i innych miast Litwy, bo od dawna bardzo lubię i szanuję ten kraj i, chociaż nie mam tu rodowodowych korzeni, czuję do tego kraju szczególny sentyment.

— Życzę więc Panu tych "kilku dni bez służbowych obowiązków" i mam nadzieję, że jako prezydent Fundacji im. A. Mickiewicza będzie Pan często gościł w naszym mieście.

— Dziękuję, do Wilna zawsze przyjeżdżam z przyjemnością.

Rozmawiała
Lucyna DOWDO

Dziennik podróży "Wileńszczyzny"

Doliną Tamizy, a potem w kierunku Nottingham

Poranna Msza św. w kaplicy głównego budynku w Fawley Court. "Wileńszczyzna" jest obecna. Poza zespołem — kilku Ojców Marianów. W ołtarzu, wśród innych — wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Robi się jakoś cieplej na sercu...

Żegnamy przyjazną naszą przystań. Pogoda jest angielska. Taką jaką znamy z literatury raczej. Bo podczas dwukrotnego już pobytu w tym kraju, bez przerwy świeciło słońce i mgieł żadnych nie napotkaliśmy. A tu — delikatny kapuśniaczek, mgiełka i ciepło. Park przy takiej aurze wyglądał tajemniczo i romantycznie.

Marzy nam się piesze zwiedzenie Oxfordu. Niestety, podobnie jak przed dwoma laty, brakuje czasu. Zadowalamy się więc oglądaniem z autokaru słynnego ośrodka uniwersyteckiego. Właściwie w naszych czasach życie naukowe odgrywa tu już zdecydowanie drugorzędną rolę. Dominuje handel i przemysł. O tym dowiadujemy się od naszego niezrównanego cicerone pana Walerego Choroszewskiego, który nb. w 1945 roku w tym pięknym mieście, w jednym z małych budyneczków zakładał pierwszy klub polski. Dla tych głównie, którzy z Kresów Rzeczpospolitej poprzez Kazachstan, Uzbekistan, Persję, Środkowy i Bliski Wschód, Włochy dotarli do Anglii. A droga ta znaczona była łzami z powodu utraty ojczyzny i bliskich, krwią przelaną w walkach...

Dolina Tamizy jest malownicza. Oxford przepiękny, bardzo czysty, i podobnie jak inne miasta angielskie, ukwiecony. Mijamy różne inne miejscowości. Już wiemy, że każda, której nazwa kończy się na: ester, jest śladem dawnego obozu rzymskiego, leżącego najczęściej na pogórku, co odgrywało ważną rolę w systemie komunikacyjnym Rzymian. Za pomocą płonących ognisk przekazywali sobie szybko informację. Natomiast nazwy kończące się na: fort, znaczą, że miejscowość znajduje się przy brodzie na rzece. Oxford — Wołowy Bród...

Zmierzamy w kierunku północnym. Mijamy tereny rolnicze, hodowlane. Krajobraz senny. Od czasu do czasu — budowla z czerwonej cegły, lub tynkowana na biało. Stada owiec, niskopienne sady. Drzewa uginają się pod ciężarem jabłek i grusz. Przy autostradzie drogowskazy: wśród nich są malowane na brązowo. To znaczy, że droga zaprowadzi do jakiegoś ciekawego atrakcyjnego zakątka tej pozornie sennej części Wielkiej Brytanii. Rodzynków turystycznych jest tu wiele. Wystarczy nieco zboczyć z głównej magistrali, aby znaleźć się wśród urokliwych starych romańskich budowli, uważanych przez Anglików za angielski gotyk.

Zbliżamy się do celu naszej podróży — Nottingham.

Budowa kościoła — budową wspólnoty

Stefan kardynał Wyszyński — prymas Polski w dniu 30 marca 1981 roku pisał m.in. z Warszawy: Uradowałem się bardzo wiadomością, że Polska Wspólnota Katolicka w Nottingham, mając zgodę miejscowego ordynariusza J.E. J. J. McGuinness'a buduje swą świątynię...

Kościół to miejsce Niekrwawej Ofiary Mszy Świętej, rozdawnictwa Tajemnic Bożych, Dobrej Nowiny prawd Ewangelii, oraz Łask i Darów nieba dla naszego uświęcenia i zbawienia.

Wyrażam radość, że na Rozdawczynię tych Łask wybraliście sobie Matkę Bożą Częstochowską, Królową Polski i Patronkę Polonii Zagranicznej, "która jest nam dana przez Boga na obronę, aby religia cieszyła się wolnością a ojczyzna bezpieczeństwem".

W dniu 13 czerwca 1984 roku — w przededniu Święta NMP Królowej Polski — odbyło się poświęcenie kościoła w Nottingham. Dokonał tego J.E. ks. biskup Szczepan Wesoły. W okolicznościowym tekście autorstwa ks. prałata, proboszcza K. Krzyżanowskiego i ks. mgr asystenta A. Kapuścińskiego znalazły się następujące słowa, jakże mądrze i trafnie oddające znaczenie powstania Domu Bożego:

"... mamy nasz własny Polski Kościół, który dzięki ofiarności, pracy, poświęceniu i modlitwie całej parafii stanie się wspaniałym pomnikiem wiary Polaków w Nottingham. Pragniemy również, aby ta świątynia była votum wdzięczności i dziękczynienia Bogu i Matce Najświętszej za dar ocalenia i przeżycia ostatniej wojny.

W murach tej Świątyni pozostanie świadectwo Polskich Emigrantów, którzy przybyli na tę ziemię, żyli, pracowali i budowali swoją przyszłość, ale także zachowali wiarę i tradycje narodowe i pragną je przekazać następnym pokoleniom...".

Odtąd Ta, o której Jan Lechoń tak powiedział:

... której obraz widać w każdej polskiej chacie,
I w kościele, i w sklepiku, i w pysznej komnacie,
W ręku tego, co umiera, nad kołyską dzieci,
I przed którą dniem i nocą wciąż się światło świeci...

sprawuje opiekę nad parafią polską w Nottingham.

Natomiast w miejscowej katedrze pod wezwaniem św. Barnaby, w której Polacy modlili się od 1949 roku, zachowano Polską Kaplicę, poświęconą Matce Bożej. Jako dowód pamięci i wdzięczności brytyjskim biskupom diecezji i ks. administratorom za życzliwą pomoc Polskiej Wspólnocie Katolickiej.

Kościół wybudowany przez Polaków stał się ogniwem najważniejszym Polskiego Ośrodka Katolickiego. Działa w nim cały szereg organizacji. Jedną z nich jest Polski Klub Towarzyski z Kazimierzem Dziadoszem na czele. Właśnie klub ten stał się organizatorem koncertu i gościny "Wileńszczyzny" w Nottingham.

Nasze miłe spotkania

Witał "Wileńszczyznę" prezes Kazimierz Dziadosz. Był także obecny Dominik Zajączkowski — prezes Związku Polskich Ziem Wschodnich przy parafii MBCz. Dostrzegamy inne znajome, z poprzedniego tu pobytu, twarze. Z mety czujemy, że jesteśmy gośćmi oczekiwanymi. Wśród witających — pan Wacław Wiłkojć — "wiliuk" z Nowych Święcian. Jego los — to zwierciadło setek życiorysów innych chłopców z naszych stron, których wojna rozrzuciła po całym świecie.

Rozmawiam długo z panem Wacławem o Wileńszczyźnie, do której tęskni, i którą po wielu latach jednak zdecydował się odwiedzić. Wspomnieniami wraca też do Niemiec, gdzie poślubił swą żonę-poznaniankę, opowiada o tym, jak przyjechali do Wielkiej Brytanii, jak się dorabiali i wychowywali swe dzieci.

Dom państwa Wiłkojciów znajduje się przy uroczej ulicy, obramowanej starymi pięknymi klonami kanadyjskimi. — Kiedyś — opowiada pan Wacław — mogliśmy nie zamykać drzwi. Teraz jest inaczej. To była dzielnica rezydencji. Teraz w niektórych domach hodują króliki i kury, a widok rozwieszonej na ulicy bielizny staje się powszechny niemal. Z winy Pakistańczyków, których w Nottingham jest z każdym rokiem coraz więcej.

W salonie, oprawione w ramki zdjęcia rodzinne i listy gratulacyjne. Czytam: "Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii nadaje Genowefie Wiłkojć Krzyż Zasługi P.M.K. w uznaniu zasług dla Duszpasterstwa Polskiego"; "Ojciec Święty Jan Paweł II udziela całym sercem Apostolskiego Błogosławieństwa Wacławowi i Genowefie Wiłkojć z okazji 50-lecia zawarcia Sakramentu Małżeńskiego. 19 lutego 1946 Osnabrück — 19 lutego 1996 Nottingham". Obok zdjęcia — syna Mirosława Wiłkojcia: w towarzystwie premiera Wielkiej Brytanii, u boku księcia Karola. Junior Wiłkojć jest producentem Radia BBC1. Z 2,5 tys. kandydatów na to stanowisko w drodze konkursu zwyciężył Mirosław, potomek tych, co ziemię orali pod nowymi Święcianami, na Litwie.

Potem jeszcze pan Wacław pokazuje drzewka, które własnoręcznie zasadził przed ponad trzydziestoma laty przy powstającym wówczas ośrodku polskim. 16 lat, podobnie jak inni Polacy, pracował tu społecznie. Drzewa rosną pięknie, niektóre są wiecznie zielone. Czy młodzi Anglicy z ojców Polaków będą je pielęgnowali, czas pokaże. Chociaż dziś starsze pokolenie jest na ten temat pełne wątpliwości...

Żegnamy gościnne i serdeczne miasto Nottingham. Wspaniałych, miłych ludzi, w której domach gościliśmy. Dziękujemy właścicielce restauracji Majce Dąbrowej, która na warunkach ulgowych nas żywiła. I to jak! Otrzymuje "Wileńszczyzna" na pamiątkę od Polskiego Klubu Towarzyskiego Misia Wojtka, uszytego przez pana Wacława Wiłkojcia. Dołączony jest tekst, opowiadający autentyczną historię brunatnego niedźwiedzia o imieniu Wojtek, który wraz z żołnierzami polskimi z Persji przeszedł szlak bojowy poprzez Egipt, Palestynę, Włochy, gdzie w 1944 roku z 2 Korpusem Polskim brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Nasz pobyt będzie udokumentowany na łamach "Panoramy Polskiej", w której niepodzielnie króluje przemiła Maria Polkowska a dzielnie jej sekunduje mąż — Zdzisław Polkowski. Marysia robi wspaniałą robotę: w najdrobniejszych szczegółach dokumentuje w "Panoramie" wszechstronne życie Polonii nottinghamskiej. Dla potomnych...

W Leeds

Widownia, podobnie jak podczas poprzedniego pobytu — przepełniona. Przybyli widzowie także z okolicznych miejscowości, nawet z Manchester, gdzie dotychczas wspominają pobyt "Wileńszczyzny". Przyjęcie gorące. Na ręce Leonardy Klukowskiej — kierowniczki grupy tanecznej i choreografa zespołu, wręczony zostaje ogromny kosz kwiatów. Na ręce Jana Mincewicza — kierownika artystycznego i dyrygenta — albumy, poświęcone Leeds. "Kochane dzieci Wilna i okolic, pozwólcie, że przekażę wam skromny prezent". Słowa te należą, jak się później dowiedziałam, do miejscowego przedsiębiorcy pana Napoleona Szenhera, który podarował całemu zespołowi szaliki. Taki bardzo sympatyczny dowód uznania i sympatii.

Miłe rozmowy, miłe spotkania. Pani Ela Szwedzińska — żołnierz spod Monte Cassino, Stanisława i Kazimierz Skotny, od których tyle serdeczności doznali zespolacy, Jasia Sassan, przemiła współorganizatorka naszego pobytu. Zresztą, czyż można wszystkich wymienić?

"Dla seniorów przypomnieliście młode lata, a nam, młodym pokazaliście, jak trzeba szanować tradycje i własną kulturę. Zapraszam na trzeci przyjazd do Leeds" — powiedział Tomasz Kurdziel — prezes Komitetu Parafialnego, którego członkowie byli naszymi opiekunami w tym mieście. Tomasz jest młodym Anglikiem z rodowodem polskim. Może drzewa, zasadzone przez przybyszy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej, będą jednak pielęgnowane...

W każdym sercu bije Polska

Tymi słowy z pieśni, do której tekst i muzykę napisał Jan Mincewicz, a debiut jej nastąpił podczas festiwalu w Mrągowie i która później rozbrzmiewała podczas całego tournee "Wileńszczyzny" po Anglii i Francji, opatrzona została publikacją Marii Polkowskiej na łamach "Panoramy Polskiej", kwartalnika ukazującego się w Nottingham. Oto fragment: "Co za spektakl pieśni i tańca! W ten dzień w Klubie Parafialnym powiało ciepłym akcentem wileńskim. Na scenie zakwitła młodzież jak wymalowana, pełna wdzięku, werwy i energii! Tańcami, śpiewem, deklamacją i pięknymi strojami zachwyciła całą po brzegi wypełnioną salę. Przekazała nie tylko folklor wileński..., ale swoją pamięć o Polsce...".

(Cdn.)

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIACH: zespół wraz z Polakami, w których domach gościli jego członkowie, na tle Polskiego Ośrodka Katolickiego w Nottingham; "Cyganie" z "Wesela Wileńskiego" byli gorąco oklaskiwani zarówno w Nottingham jak i Leeds; gdy Danuta Komar w "Obrazku Kaziukowym" zachęcała: "Więc kupujcie Kazie i Kaziuki piernikowe serca hurtem i na sztuki", z widowni rozlegały się huczne brawa.

Fot. **Maria Polkowska, Piotr Dondajewski**

P.S. 10 listopada, w przededniu Dnia Niepodległości Polski, "Wileńszczyzna" zaprezentuje program, z którym występowała w Anglii i Francji. Koncert odbędzie się w Pałacu Kultury Związków Zawodowych, pocz. o godz. 16.00.

Do "Eglė" po zdrowie

Drugie litewskie złoto

Nie możemy się wprawdzie poszczycić większymi bogactwami naturalnymi, jednak prócz bursztynu, mamy jeszcze jedno litewskie złoto. Są nim lecznicze wody mineralne. Źródła te skupiają się głównie w Druskienikach. Druskienickie wody mineralne leczą niedomagania układu trawiennego, regulują wydzielanie kwasów żołądkowych, czynności wątroby, trzustki, woreczka żółciowego. Praktycznie, dzięki szerokiemu wachlarzowi składników, są zalecane niemal przy wszystkich chorobach.

Dość długo te dary przyrody, chociaż znane, nie były dostatecznie doceniane. Dopiero w drugiej połowie XX wieku, uczeni, po dokładnym zbadaniu źródeł, doszli do wniosku, że tereny te można wykorzystać dla dobra człowieka. Wody mineralne, rozległe lasy sosnowe, cała fauna i flora mogą nie tylko wzmocnić zdrowie, ale i wyleczyć wiele dolegliwości.

Dziś Druskieniki i okolice — to cała sieć lecznic i sanatoriów. Największe i chyba najbardziej popularne jest "Eglė".

Miasteczko nad Grutą

Wśród sosnowych lasów obfitujących w grzyby i jagody, nad przepływającą tędy małą rzeczką Gruta, w 1972 r. powstało centrum zdrowia "Eglė". Sanatorium — to prawdziwe miasteczko na skraju uzdrowiska Druskieniki i zajmuje ponad 20 hektarów. Na terenie "Eglė", jest kilka wielopiętrowych bloków mieszkalnych (jedno i dwuosobowe pokoje), lecznice (masaże, wanny ziołowe, borowinowe, gimnastyka lecznicza, prysznice, koktajle ziołowe, wszelkiego rodzaju zabiegi regulujące układy nerwowy, trawienny, oddechowy itp.). Leczą się tu również ludzie ze schorzeniami kręgosłupa, stawów, narządów trawienia, z nadciśnieniem, niedomaganiami ginekologicznymi, wątroby, trzustki. Faktycznie, sanatorium ma zarówno specjalistów, jak i potrzebną aparaturę do leczenia wszystkich schorzeń. Najczęściej przyjeżdżają tu ludzie po ciężkich chorobach na okres rekonwalescencji.

Prócz lecznic, na terytorium "Eglė" są dwa baseny, pijalnia wód mineralnych (głębokość odwiertów — 300 metrów), przychodnia, sauna, sklepy z artykułami spożywczymi, towarami turystycznymi i upominkami, kawiarnie, gabinet kosmetyczny, fryzjernia, boisko, sala kinowa i taneczna, strzeżony parking samochodowy. Sanatorium jednorazowo może przyjąć ponad tysiąc pacjentów, których obsługuje 535 osób (39 lekarzy, 95 osób średniego personelu medycznego). Reszta to administracja i pracownicy sfery usługowej.

Sytuacja finansowa

— Sanatorium zostało zbudowane z rolniczych środków finansowych i było przeznaczone dla rolników. Obecnie jest to spółka akcyjna, w której 95 proc. akcji należy do Ministerstwa Rolnictwa, — opowiada dyrektor SA "Eglė" Petras Mindaugas Grigaitis, — 5 proc. do pracowników sanatorium.

— Finansowo jesteśmy niezależni — mówi dyrektor. Sami na siebie zarabiamy. W sumie wystarcza nam, ale dywidend chyba nie szybko się doczekamy.

W ubiegłym roku spółka miała 11 mln 500 tys. Lt dochodu. Z zysku udało się w końcu rocznikom wypłacić nawet premie w wysokości 1,5-miesięcznych poborów. W tym roku sytuacja wygląda nieco lepiej, bo tylko za 8 miesięcy dochód sięga ponad 10 mln litów. Podstawowym i właściwie jedynym źródłem dochodów są pacjenci, których w roku ubiegłym było tu prawie 18 tysięcy.

— Kontyngent?

— Bardzo różny — mówi dyrektor P. Grigaitis. — Pierwszeństwo, oczywiście, mają obywatele Litwy, ale spory procent stanowią także goście zagraniczni. Leczą się i wypoczywają tutaj obywatele Rosji, Białorusi, Niemiec, Kanady, Ameryki, Finlandii, Izraela oraz Polski. Obywatele Litwy przyjeżdżają przeważnie ze skierowaniami bezpłatnymi lub ze zniżką (w ubiegłym roku tylko 200 osób z Litwy odpoczywało za pełną cenę). Owszem, kompensuje to potem "Sodra", jeśli jednak gotówka trafia wprost do kieszeni, to zupełnie coś innego.

Jak i za ile?

— Jak i za ile można tu odpocząć oraz skorzystać z leczenia? — pytam dyrektora sanatorium.

— Doba z noclegiem, wyżywieniem (trzy razy dziennie) oraz wszelkimi potrzebnymi zabiegami kosztuje 41 litów. Emeryci i osoby po ciężkich chorobach mają wszystko nieodpłatnie. Muszą posiadać tylko skierowanie od lekarza i zaświadczenie z "Sodry", że tego roku nie korzystali z żadnego sanatorium. Osoby pracujące (jeśli płacą podatki dla Sodry) mają 50 proc. zniżkę, a dzieci do 7 lat — 90 proc. Jak się nie ma skierowania, można po prostu zadzwonić do recepcji — (8-233) 4-57-84 i, jeśli są wolne miejsca, w każdej chwili przyjechać. Emeryci nieodpłatnie, osoby pracujące z 50 proc. zniżką. Goście zagraniczni oraz osoby nigdzie nie pracujące winni płacić pełną wartość, tzn. 41 litów za dobę.

Troski dnia codziennego

— Powodów do większych narzekań raczej nie mamy — mówi dyrektor. — Ogórkowych sezonów prawie nie bywa, choć zimą jest trochę luzu.

"Eglė", jak chyba dziś wszystkich, dręczą głównie wysokie podatki i stale rosnące ceny. Na szczęście, artykuły spożywcze kupujemy od okolicznych mieszkańców, co nam nieco taniej wychodzi.

Już dziś budzi niepokój administracji przyszłoroczna reorganizacja systemu finansowego, kiedy to rozliczenia pójdą nie przez "Sodrę", lecz przez kasy chorych. Wiadomo, że na początku każdej reorganizacji zawsze bywa pewien chaos.

— Jeśli chociaż za miesiąc, dwa nie otrzymamy pieniędzy, sanatorium legnie na łopatki — mówi dyrektor. Zakup żywności, leków, opłata za usługi komunalne, elektryczność i ciepło — wszystko to wymaga stałego dopływu pieniędzy. Prócz tego są jeszcze innego rodzaju wydatki: remonty bieżące.

— Słowem, żywimy poważne obawy o nasze jutro, które, niestety, nie od nas zależy — powiedział dyrektor na zakończenie rozmowy. Jesteśmy placówką, która podaje pomocną rękę emerytom, dzieciom, osobom ciężko chorym, ale dlatego właśnie, że jesteśmy spółką akcyjną, państwo traktuje nas wręcz po macoszemu.

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIACH: ogólny widok sanatorium; dyrektor Mindaugas Grigaitis.

Fot. **Zbigniew Markowicz**

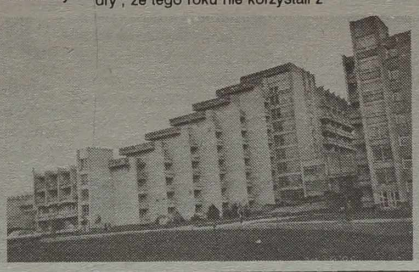

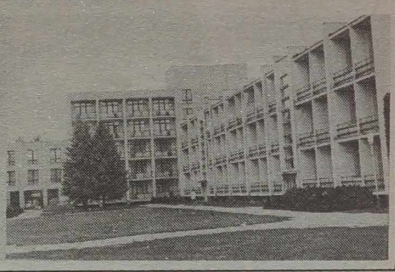

Losy ziomków

"Praca przedłuża życie..."

Niedawno zatelefonował znajomy białoruski dziennikarz Leon Stefanowicz informując, że znalazł interesującego człowieka. Żeby trafić do niego musiałem zrobić 30-km pętlę po białoruskiej ziemi. Tymczasem, Kontrymowszczyzna, jego chutor leży o 3 km od Solecznik, lecz granica pozostawiła po białoruskiej stronie piękny sad i dom. Gospodarz chutoru Władysław Burzyński, żwawy i pogodny 84-latek, powitał mnie przy bramce.

— Czy nie boi się pan mieszkać pod lasem na granicy? — zapytałem.

— W ciągu mego długiego życia wielokrotnie wracałem z tamtego świata — powiedział pan Władysław, — więc teraz niczego się nie boję.

Częstując się jabłkami, słuchałem opowieści o przeżytych latach... W rodzinie Burzyńskiego było sześcioro dzieci. Nie byli biedni, chociaż mieli tylko 6 ha ziemi. Ale starsze rodzeństwo pracowało na pańskiem. Natomiast Władysława ojciec postanowił kształcić i wysłał do Solecznik. Tu przed wojną ukończył on szkołę średnią. Ale i panu Władysławowi, jak powiedział, wypadło też niejeden rok pracować dla pana.

W 1939 roku został powołany do Wojska Polskiego. Służył niedługo. Nadszedł wrzesień i jednostka jego trafiła między dwa ognie. Z Zachodu szli Niemcy, a ze Wschodu — Czerwona Armia. Chociaż nie walczyli, strachu mieli wiele. Ostatecznie wszyscy trafili pod władzę Czerwonej Armii. Wyzwoliciele ustawili żołnierzy w szeregu i zażądali pokazania dłoni. Spracowane ręce — w jedną stronę, gładkie dłonie — w inną stronę. Jak później się wyjaśniło, w ten sposób szukali oficerów. "Teraz znamy ich los — mówił pan Władysław. — Wielu spotczywa w Katyniu". Po sprawdzeniu zakwalifikowano go jako szeregowego, lecz nie ufano mu — był wykształcony. Przyjaciele poradzili: uciekaj Władku, bo i ciebie wyślą do białych niedźwiedzi. Tak też uczynił. Ale gdzie miał się podziać młody chłopiec bez dokumentów w nieznanych miejscowościach. Wrócił na ojcowiznę. Wkrótce wybuchła wojna 41 roku.

Starał się być niepostrzeżony, pracował na roli. Lecz niemieckie władze dowiedziały się o nim i proponowały służbę. Nie zgodził się. O dziwo, zostawiono go w spokoju. Po wypędzeniu Niemców, został zmobilizowany do polskiej armii. Skierowano do szkoły podoficerskiej. 6 miesięcy później Władysław już dowodził oddziałem. Bił się o Warszawę. Jako szczególnie krwawą przypomina bitwę na Odrze. Jego pododdział w pierwszej linii forsował rzekę. On, młody podoficer i 18, jeszcze nie ostrzelanych żołnierzy, znaleźli się w prawdziwym piekle.

— Faszyści huraganowym ogniem niszczyli przeprawy — przypomina pan Władysław — a żołnierze, jak muchy, padali do wody. Nawet umiejąc dobrze pływać — nie wypłyniesz, przecież masz na sobie 20 kg amunicji. W płytkich miejscach, kolumny szły po trupach, nie trzeba było mostu.

Pan Władysław i kilku żołnierzy sforsowali rzekę, umocnili się na nieprzyjacielskim brzegu. Tam mieli prawdziwy koszmar. Atak za atakiem. Nagle obok Burzyńskiego rozległ się wybuch, i stracił przytomność... W szpitalu wojskowym lekarz musiał się przy nim dobrze natrudzić. Był poważnie ranny w lewą nogę, miał kontuzję i 17 odłamków w ciele. Ponad pół roku spędził w szpitalu, ale wyszedł zdrowy. "I za to dzięki Bogu — mówi pan Władysław. — Z 18 żołnierzy ocalałem tylko ja".

Ma odznaczenia polskie, sowieckie, tylko zdrowie już szwankuje. Coraz bardziej dają o sobie znać dawne rany. Wiele lat przepracował na roli. W ostatnich latach był zatrudniony przy wyrębie lasu, w kołchozie był ogrodnikiem. Z żoną Zofią wychowali i wykształcili dwoje dzieci, wyhodowali wielki sad. "Praca przedłuża życie" — powiedział na pożegnanie pan Władysław.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

SPORT

Igrzyska

Sztokholm liderem

Według szwedzkiego dziennika "Svenska Dagbladet", w rankingu miast starających się o organizację igrzysk olimpijskich 2004 roku prowadzi Sztokholm.

Dziennik powołał się na dyrektora sztokholmskiego komitetu organizacyjnego Olofa Stenhammera, który przyznał, że komisja specjalna MKOl, która w ostatnich tygodniach odwiedziła wszystkie miasta ubiegające się o to prawo, stworzyła swoją listę rankingową.

Oto wyniki rankingu, opublikowane w "Svenska Dagbladet": Sztokholm — 77 pkt, Rzym — 73, Kapsztad — 67, Buenos Aires, Ateny i Lille — po 66, Sewilla — 65, Sankt Petersburg — 63, Stambuł — 60, Rio de Janeiro — 58, San Juan (Portoryko) — 57.

Hans Lenk postuluje zmiany w ceremoniale olimpijskim

Sensację wywołało na 30 Kongresie Stowarzyszenia Generalnego Międzynarodowych Federacji Sportowych (AGFIS) w Monte Carlo przemówienie Niemca Hansa Lenka, byłego mistrza olimpijskiego w wioślarstwie. Lenk, członek "złotej" ósemki Niemiec z igrzysk w Rzymie, a obecnie profesor filozofii na uniwersytecie w Karlsruhe, opowiedział się za radykalnymi zmianami w ceremoniale olimpijskim. W swym wystąpieniu postulował, by podczas wręczania medali nie był grany hymn narodowy i nie były wciągane na maszt flagi. Jego zdaniem, ta formuła miałaby się przyczynić do ograniczenia "tendencji nacjonalistycznych".

Według Lenka, igrzyskom powinna towyrzyszyć tylko symbolika olimpijska.

Piłka nożna

Ośmiu chętnych zorganizowania "Mundialu — 2006"

Sekretarz generalny FIFA Joseph Blatter potwierdził w piątek w Monachium, że zgłosiło się już ośmiu kandydatów do organizacji "Mundialu— 2006".

Ósemka chętnych organizowania kolejnego Pucharu Świata to: Anglia, Niemcy, RPA, Maroko, Egipt, Brazylia, Argentyna i — wspólnie–Peru z Ekwadorem.

Na razie działacze FIFA nie są zadowoleni z przebiegu wspólnych przygotowań do organizacji MŚ-2002 w Japonii oraz Korei Płd. Szykuje się spotkanie przedstawicieli FIFA oraz Komitetu Organizacyjnego "Mundialu-2002" z Japonii i Korei Płd. Odbędzie się ono 6 września. "Liczymy na to — stwierdził J. Blatter, że zasiądziemy przy okrągłym stole i dojdziemy do porozumienia we wszystkich kwestiach".

Zdaniem przedstawicieli FIFA liczba reprezentacji mających uczestniczyć w finałach została ostatecznie określona. Japończycy próbowali powiększyć stawkę uczestniczących w finałach reprezentacji do 40, tymczasem Joseph Blatter stwierdził oficjalnie: "Oficjalnie ustalono, że ma wystąpić 32 finalistów na boiskach Japonii i Korei Płd."

Kolarstwo

Fabian Jeker pierwszy we "Wspinaczce na Montjuic"

Szwajcar Fabian Jeker (Festina) wygrał w niedzielę zawody kolarskie Escalada a Montjuic, tradycyjnie przeprowadzane pod koniec sezonu na tej olimpijskiej górze w Barcelonie.

Rywalizacja składała się z dwóch części: w pierwszej — wyścigu ze startu wspólnego na 24,3 km — Jeker był drugi, ustępując tylko 10 sek. swojemu rodakowi, wicemistrzowi świata Muro Gianettiemu; w drugiej — jeździe indywidualnej na czas na dystansie 8,7 km — kolarz grupy Festina zwyciężył i odrobił 10-sekundową stratę do Gianettiego. Jego czas — 14 min. 6 sek.

Przypomnijmy, że dzień wcześniej Fabian Jeker doskonale spisał się w klasyku Pucharu Świata — Giro di Lombardia, zajmując drugie miejsce.

Zawody na górze Montjuic miały bardzo silną obsadę. Startowało 30 zaproszonych kolarzy, w tym czterech z pierwszej "dziesiątki" rankingu UCI.

Dainis Ozols w Mrozie

Łotysz Dainis Ozols, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w wyścigu ze startu wspólnego, będzie w przyszłym sezonie reprezentować barwy polskiej grupy kolarskiej Mróz.

Ozols bardzo dobrze jechał w tegorocznym Wyścigu Pokoju: wygrał najtrudniejszy etap na karkonoski szczyt Zlate Navrsi, a w klasyfikacji końcowej zajął czwarte miejsce.

(PAP)

Piłka ręczna

Pozostała jedna drużyna litewska

Szczypiorniści kowieńskiego zespołu "Granitas-Kausta" wygrali spotkanie rewanżowe Pucharu Europy mistrzów krajowych. W Holandii pokonali oni drużynę E&O 22:15 (8:6). Przed tygodniem kowieńczycy u siebie wygrali 33:13 (17:5). Zespół "Granitasa" wszedł do grona 16 najlepszych zespołów Europy, które dziś w siedzibie Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej w Wiedniu zostaną podzieleni na 4 grupy ćwierćfinałowe. Zwycięzcy grup zdobędą prawo gry w półfinałach rozgrywek pucharowych.

Inne zespoły litewskie odpadły z turniejów pucharowych. Wileńska drużyna kobieca "Eglė-Iskada" w Pucharze Europy mistrzyń krajowych z przyczyn oszczędnościowych obydwa spotkania rozegrała na boisku swych przeciwniczek — szczypiornistek zespołu Kometal Skopje (Macedonia). Oba spotkania zakończyły się zwycięstwem gospodyń 32:24 (16:12) oraz 29:25 (14:12).

W Pucharze Miast brały udział dwa zespoły litewskie. Kłajpedzki "Maistas" rozegrał dwa spotkania na wyjeździe ze szwedzką drużyną IFK Skovde. Pierwsze spotkanie kłajpedzianie zakończyli remisem 19:19 (11:8), a drugie przegrali 17:20 (8:8).

Szczypiornistki zespołu "ūla-Virmantas" z Oran na wyjeździe zmierzyły się ze szwajcarskim klubem TV Uster. Pierwsze spotkanie przegrały 26:30, a drugie wygrały 22:20.

W Pucharze Miast do 1/8 finału zakwalifikował się polski zespół "Zagłębie" Lubin. Polki w dwóch meczach w Turcji z drużyną Saglik Kastamonu jedno spotkanie przegrały 18:19, a następne wygrały 21:17.

Do dalszych gier awansowała również żeńska drużyna Sośnica Gliwice, która w Pucharze Federacji EHF wyeliminowała WAT Fuenfhaus Wiedeń 33:20 i 36:25.

Inf. wł.

Hokej na trawie

Zwycięstwo polskich laskarzy

W drugim dniu odbywających się w Poznaniu wojskowych mistrzostw świata Polska pokonała Francję 6:1 (3:0). Drugie zwycięstwo odniosła reprezentacja Korei Płd., która pokonała Pakistan 3:1 (1:1). Pierwszej porażki doznali Rosjanie, ustępując zespołowi Niemiec 4:5 (1:3).

W kilku wierszach

* Katar wygrał z Omanem 3:0 w finale rozegranego w Omanie turnieju piłkarskiego o Puchar Rady Współpracy Zatoki.

* Wydział Dyscypliny PZPN z dn. 21 października do odwołania zawiesił prawo do rozgrywania meczów z udziałem publiczności na stadionach Lecha Poznań i Śląska Wrocław. Była to reakcja na ostatnie bójki i ekscesy wywołane przez pseudokibiców na obiektach piłkarskich.

Zapasy, gdzie wszystkie chwyty są dozwolone

To dla prawdziwych mężczyzn

Dorastających chłopców, nawet jeżeli są bardzo dobrze wychowani i inteligentni, trudno ustrzec przed bójkami, przecież inicjatorami ich mogą być "gorzej wychowani" koledzy. Czasami bardzo ruchliwi chłopcy po prostu czują potrzebę wyładowania energii, co często staje się powodem różnorodnych "wyczynów". Nawet nie podejrzewamy, do czego czasami może doprowadzić nie zużyta, nagromadzona przez ciągłe zakazy energia naszych dzieci. Myślimy wtedy — niech idzie na podwórze i tam się wyhasa. Tymczasem ulica — to dodatkowe niebezpieczeństwo.

Problem ten właśnie skłonił mię do zainteresowania się — czym jest pankration? Na alei Savanorių 28, w Domu Sportu Łącznościowców jest klub "Palestra", w którym uprawia się rodzaj walki zwany pankration. Dyrektorem tego klubu jest Aleksander Wałdajcew — ujmujący i energiczny człowiek, który opowiedział mi o tej ciekawej gałęzi sportu. Okazuje się, że pankration jako olimpijski rodzaj walki istniał już w starożytnej Grecji. Jest to połączenie zapasów z boksem, gdzie wszystkie chwyty są dozwolone. Z biegiem czasu o pankrationie zapomniano. Jego odrodzeniem zajął się Aleksander Wałdajcew, który jako student zaczął zbierać wszystkie dane, które dotarły do naszych czasów ze źródeł historycznych (Platon, Plutarch, Ulrich). Przed 8 laty usystematyzował całą zgromadzoną wiedzę (była to niełatwa i długa droga) i pankration odrodził się właśnie u nas na Litwie. Jako rodzaj sportu po raz pierwszy był uznany przez Departament Sportu Litwy. W sierpniu 1994 r. w Irlandii w Dublinie utworzono Międzynarodowe Sportowe Centrum Pankrationu w celu rozwijania i korodynowania tej gałęzi sportu na całym świecie. Cała wiedza i praktyka zdobyte podczas służby w wojskach powietrzno-desantowych, gdy ćwiczył boks, sambo, karate, elementy walki wręcz, pomogły mu w tej pracy. Pankration — to bójka, lecz bójka według odpowiednich reguł. Wszystko, co jest zabronione w kontaktowych rodzajach walki (ciosy poniżej pasa, w rzepkę kolanową itd.), to zabronione jest także w pankrationie.

Wałdajcew sam zaprojektował kostiumy sportowe, ochraniacze, oryginalny kask, który opatentował. Całkowicie chroni on sportowca przed urazami. Ubiór, w którym występują sportowcy na zawodach, jest niezwyczajny — to tunika.

Wyobraźcie sobie, jak ważne dla chłopca jest to, by czuć się i wyglądać na odważnego i nieustraszonego bojownika!

Naturalnie, że wszystkich rodziców najbardziej niepokoi myśl, czy uprawiany przez ich dziecko sport jest bezpieczny. Zainteresowałam się też tą sprawą. Odpowiedź Wałdajcewa była miłym zaskoczeniem — ani jednego poważnego urazu w ciągu ośmiu lat!

— A przecież to właściwie okrutna bójka!

— Rzeczywiście — przyznał Aleksander — lecz dodał, że jest to walka według ścisłych reguł.

Chciałam jak najprędzej zobaczyć trening młodszej grupy. Zdziwiłam się, że dzieci, które uczęszczają na zajęcia dopiero miesiąc, tak panują nad swym ciałem, że u tak małych dzieci już daje się wyczuć poczucie własnej godności i odwagę. A z jakim zachwytem patrzą na swego trenera! Od razu widać, że dla swych chłopców jest największym autorytetem, nauczycielem.

Wałdajcew studiował początkowo w instytucie medycznym, a później w Smoleńskim Państwowym Instytucie Wychowania Fizycznego. Zdobytą tam wiedzę wykorzystuje do tego, by dzieci rosły zdrowe. W swoim czasie Aleksander przeszedł z instytutu medycznego do instytutu wychowania fizycznego, uświadomił sobie bowiem, że jego powołaniem jest to, by uczyć ludzi zachowania zdrowia, by nie potrzebowali pomocy lekarzy. Uczy on systemu oddychania i samotreningu, plastyczności, zręczności i reakcji, w sumie zaś — pewności siebie. Cały czas spędza z chłopcami, czuje się odpowiedzialny za każdego z nich, nie szczędzi ani sił, ani czasu.

W ciągu 8 lat Wałdajcew wykształcił sobie następców. 18-letni chłopcy z powodzeniem pracują w charakterze instruktorów i doskonalą się w pracy trenerskiej, przy tym ćwiczą niewiele młodszych od siebie. Do Wałdajcewa przyjeżdżają ze wszystkich państw WNP, by poznać sztukę walki pankrationu, dzięki czemu ten rodzaj sportu zaczął się rozwijać nie tylko u nas.

Z jakimi problemami boryka się ten utalentowany trener? Są one prozaiczne — na wszystko nie starcza czasu. Zawody wymagają nie tylko nakładu czasu, lecz i pieniędzy. Za własne pieniądze wspaniale wyposażył salę, którą wydzierżawił, kupuje sportowcom drogie kaski, ochraniacze i tuniki sportowe. Wszystko robi samodzielnie, a przecież na zawodach międzynarodowych jego wychowankowie reprezentują Litwę. Zapytałam, czy sportowcy z klubu "Palestra" walczyli na ringu z przedstawicielami, na przykład karate?

— Tak — odpowiada Aleksander — mieliśmy takie spotkania i nasi chłopcy wygrywali walki w ciągu kilku minut.

Może to sport twardy, lecz nie okrutny, a emocjonalny i ciekawy. Wierzę, że Wałdajcew wpoił tym chłopcom i dobroć, i poczucie sprawiedliwości.

Szczęść Boże, panie Aleksandrze, w przekształceniu naszych dorastających chłopców w prawdziwych mężczyzn.

Jelena STRAIŽIENĖ

NA ZDJĘCIACH: Aleksander Wałdajcew — dyrektor klubu "Palestra"; trening w młodszej grupie; ale cios!

Fot. T. Ważniewicz

ŚRODA, 23 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Jęz. franc. 18.40 — Wiadomości (ros). 18.55 — Dla dzieci. 19.25 — Na parapecie. 19.40 — Koncert. 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport i loteria "Perlas". 21.15 — Brzeg. 22.05 — Film fab. "Śmierć mistrza od herbaty". 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Cd. filmu "Śmieć mistrza od herbaty".

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 15.55 — Film anim. 16.20 — Wiadomości z Hollywoodu. 16.50 — Humor. 17.20 — Jeszcze nie wieczór. 18.10 — Film anim. dla dzieci. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — 2x8. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Randka. 20.50 — Teleksyno. 21.00 — A.Girżadas przedstawia. 22.00 — S. "Wydział zabójstw". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Film anim.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 — Program BBC. 18.00 — S. "Tak świat się kręci". 19.00 — Detektyw. 20.00 — Stare anegdoty. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — Film fab. "Mamo, powiedz, czy mnie kochasz". 22.35 — S. "Gorące głowy". 23.30 — NBA: spojrzenie z bliska. 24.00-8.30 — Program CNN.

TELE-3

8.00 — Dziennik CNN. 8.30 — Z pierwszych rąk. 8.40 — S. "Santa Barbara". 17.35 — Muzyka. 18.00 — Film anim. 18.25 — S. "Marzyciele z Kalifornii". 18.50 — Z pierwszych rąk. 18.55 — S. "Uroczy i odważni". 19.20 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Program muz. 20.55 — Sport. 21.05 — S. "Wilk powietrzny". 22.00 — Wiadomości. 22.10 — Budownictwo. 22.35 — Styl. 23.00 — Z pierwszych rąk. 23.10 — S. "Łazarz".

WILEŃSKA TV

8.00 — Wiadomości z Wilna. 8.10 — Moje życie. 8.25 — Pieniądze. 9.15 — Film fab. "Nocny upał". 10.10 — Apteka. 10.20 — Teleshop. 11.00 — Film fab. "Dumny buntownik". 12.50 — Teleshop. 13.10 — 90x60x90. 13.25 — Dla dzieci. 13.50 — Z Moskwy. 14.00 — Film fab. "Romeo i Julia". 18.30 — Muzyka. 19.00 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 — Ja sama: wybrałam karierę. 20.10 — Infobalt-96. 20.20 — S. "Nocny upał". 21.20 — Ci, którzy. 21.45 — S. "Specjalny oddział". 22.45 — Z Moskwy. 23.00 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.15 — Kanał muz.

I KANAŁ ROSJI

11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — S. "TASS upoważniony jest oświadczyć". 13.00 — Film anim. 13.10 — Brainring. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. anim. "Psie miasto". 14.45 — Kaktus i Co. 14.55 — Do mi sol. 15.10 — Zew dżungli. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Tete a tete. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Zgadnij melodię. 19.05 — "Tajemnice Paryża E.Riazanowa". Roman Polański. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Tesse". 23.45 — Wiadomości. 23.55 — S. "Piątek, 13".

ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.25 — W drodze do pracy. 6.35 — S. "Mack i Matly". 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 — Wiadomości. 7.20 — Ekspres poranny-2. 7.50 — W świecie kapitału. 8.00 — Szlagier retro. 8.25 — Droga redakcjo... 8.55 — S. "Santa Barbara". 9.50, 23.25 — Towary pocztą. 10.20 — Film fab. "Ludzie i manekiny" (l). 16.20 — Notes. 16.35 — Dla nastolatków. 17.05 — Zdrowie. 17.15 — Astrologia miłości. 17.45 — Wasze prawo. 18.15 — Klub gubernatorów. 18.40 — Bardzo ważne osoby. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Beczka miodu. 21.00 — Pogoda. 21.05 — Film fab. "Bob Roberts". 23.35 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.50 — Kto co umie. 24.00 — Nie śpij i patrz.

TV POLONIA

8.00 — Program dnia. 8.05 — Z archiwum folkloru. 8.30 — "Gorzeń Adama" — film dok. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — "Kraina Łagodności". 10.00 — "Przygody psa Cywila" — serial dla młodych widzów. 10.30 — "Dopóki żyje ostatni świadek". 11.00 — "Bank nie z tej ziemi". 12.00 — "Dom przy Kościuszki 60" — reportaż. 12.30 — "Śpiewnik ilustrowany". 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Matki, żony i kochanki" — serial prod. pol. 14.05 — "Nigdy w życiu" — film dok. 14.40 — "Auto-Moto-Klub". 15.00 — Przegląd publ. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Program na popołudnie i wieczór. 16.20 — "Wielka historia małych miast". 16.50 — "Ludzie żaby". 17.00 — "Kowalski i Schmidt. 17.30 — "Auto-Moto-Klub". 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Polskie ABC" — program dla dzieci. 18.45 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 19.15 — Teatr TV: Fiodor Dostojewski "Ekscelencja". 20.35 — "Legendy dominikańskie". 20.45 — Dobranocka. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — "Bardzo spokojna wieś" — film fab. prod. pol. 22.35 — Program na czwartek. 22.45 — "Basowe życie — Romuald Tesarowicz". 23.30 — Panorama. 24.00 — Spotkania z Krzysztofem Pendereckim. 0.40 — "Fałdy, draperie w sztuce" — film dok. 0.55 — Uczmy się polskiego. 1.30 — Program krajoz. 1.50 — Wiadomości. 2.00 — Teatr TV: Fiodor Dostojewski "Ekscelencja". 3.20 — "Legendy dominikańskie". 3.30 — "Auto-Moto-Klub". 4.00 — Panorama. 4.30 — "Bardzo spokojna wieś" — film fab. prod. pol. 5.40 — "Basowe życie — Romuald Tesarowicz". 6.30 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 7.00 — Spotkania z Krzysztofem Pendereckim. 7.40 — "Fałdy, draperie w sztuce" — film dok.

TVP-I

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 9.20 — Muzyczna Jedynka non stop. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Festiwal Pop Music "Błękitna Perła '96" — koncert galowy. 10.05 — Gimnastyka — Na co dzień. 10.10 — Mama i ja — program dla mamy i trzylatka. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — "Pod wiatr" (2/6) — serial prod. USA. 12.00 — Zrób to tak, jak my — Biżuteria na 1 raz. 12.15 — Szkoła zdrowia i urody. 12.30 — Opowieści bałtyckie. 12.50 — "Arcydzieła" (10/45) "Teodor Gericault: Tratwa "Meduzy" — serial dok. prod. ang. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań — Sekrety Starszej Pani. 14.05 — Start — teleturniej sportowy. 14.25 — Pr. publ. 14.50 — Polska droga samodzielności w sztuce. 15.20 — Jak znaleźć dobrą pracę. 15.30 — Przez lądy i morza. 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Ekonomiczne opały rodziny Kowalskich. 16.30 — "Nieustraszeni" — serial prod. kanad. 17.00 — Dla dzieci. 17.25 — Jęz. ang. dla dzieci. 17.30 — Dla młodych widzów. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — "Inny świat" — serial prod. USA. 19.00 — Miliard w rozumie — teleturniej. 19.30 — Pr. publ. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Krzyk na pustkowiu" — film sensac. prod. USA. 22.50 — W centrum uwagi. 23.25 — Studio sport. 0.25 — Wiadomości. 0.40 — Sceny domowe. 1.00 — "Złodzieje w nocy" — serial prod. niemiec.-izrael.

POLSAT

7.00 — "Ptaki ciernistych krzewów" — austral. serial obycz. 8.00 — Poranek z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Ufozaury" — serial anim. dla dzieci. 10.00 — "Drużyna A" — ameryk. serial sensac. 11.00 — "Żar młodości" — kanad. serial obycz. 12.00 — "Airwolf" — ameryk. serial sensac. 13.00 — Disco Relax. 14.00 — Oskar — magazyn nowości filmowych. 14.30 — Sztuka polityki — magazyn publ. 15.00 — Kuba zaprasza. 15.30 — Czas na naturę — magazyn medycyny naturalnej. 16.00 — HALO-GRA!MY. 16.20 — Ye! Ye! Ye! — program muz. dla dzieci. 16.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial anim. dla dzieci. 17.00 — Informacje . 17.15 — Link Journal — magazyn mody. 17.45 — Gwiazdy i rozgwiazdy: gra — zabawa. 18.10 — Kalambury — program roz. 18.40 — "Skrzydła" — ameryk. serial kom. 19.10 — "Świat według Bundych" — ameryk. serial kom. 19.40 — Moim zdaniem — komentarz polityczny. 19.45 — Informacje. 20.00 — "MacGyver" — ameryk. serial sensac. 20.50 — Losowania LOTTO. 21.00 — Film tygodnia. "Podwójna osobowość" (USA). 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — Polityczne graffiti. 23.35 — "Ulice San Francisco" — ameryk. serial sensac. 0.30 — Na każdy temat. 1.30 — "Żar młodości" — kanad. serial obycz.

POLONIA I

9.00 — Teleshop. 9.30 — "Stellina" — włoski serial obycz. 12.00 — Telenowela. 12.45 — 'Cena ambicji' (l) — włoski serial obycz. 14.30 — Satelite — program muz. 16.25 — Teleshop. 17.00 — Filmy anim. 18.45 — "Stellina" — serial obycz. 20.15 — Telenowela. 21.00 — "Zmierzyć się z wiatrem" — film obycz. 22.50 — W domu. 23.20 — Reportaż z planu. 23.50 — Satelite. 1.35 — Tele-Box.

CZWARTEK, 24 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program muz. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Program dla dzieci. 19.15 — Milioner. 19.30 — Słowo chrześcijanina. 19.40 — Teleartel. (ros). 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport i loteria "Perlas". 21.15 — Dziewięć rzemiosł. 22.00 — Ruletka w kawiarni Konrada. 22.40 — Młodzieżowa estrada '96. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Cd. koncertu. 24.00 — Piłka nożna.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 15.55 — Film anim. 16.20 — Tangomania. 16.45 — Wszystko. 17.05 — Walka słów. 17.40 — ABC zdrowia. Przeziębienie. 18.10 — Film anim. dla dzieci. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — Europejska mozaika. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Humor. 20.50 — Telekasyno. 21.00 — Jeszcze nie wieczór. 22.00 — S. "Naczelniczka więzienia". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Film anim.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 — Program BBC. 18.00 — S. "Tak świat się kręci". 19.00 — Detektyw. 20.00 — NBA: spojrzenie z bliska. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — Godzina z R.Rajeckasem. 22.00 — S. "Wszystko od początku". 22.30 — Detektyw. 23.30 — Erotyczne show. 24.00-8.30 — Program CNN.

TELE-3

8.00 — Dziennik CNN. 8.30 — Z pierwszych rąk. 8.40 — S. "Santa Barbara". 7.35 — Muzyka. 18.00 — Film anim. 18.25 — Półemika. 18.50 — Z pierwszych rąk. 18.55 — S. "Uroczy i odważni". 19.20 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Muzyka. 20.55 — Sport. 21.05 — S. "Doktor Quinn". 22.00 — Wiadomości. 22.10 — Kino. 22.35 — Rynek. 23.00 — Z pierwszych rąk. 23.10 — Film fab. "Jokehnen".

WILEŃSKA TV

18.30 — Muzyka. 18.50 — Infobalt'96. 19.00 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 — Zrób krok. 20.10 — Wiadomości z Moskwy. 20.20 — S. "Nocny upał". 21.20 — Infobalt'96. 21.30 — Wileńska jutrzenka. 21.45 — S. "Specjalny oddział". 22.45 — Z Moskwy. 23.00 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.15 — Kanał muz.

I KANAŁ ROSJI

8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Nowa ofiara". 9.00 — Tajemnice Paryża E.Riazanowa. 9.40 — Klub podróżników. 10.25 — Film anim. 10.35 — Smak. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — S. "Rosyjski tranzyt". 12.50 — Film anim. 13.05 — Brainring. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. anim. "Psie miasto". 14.45 — Lego-go. 15.10 — Tin-tonik. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Lekcje rocka. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.05 — Godzina szczytu. 18.30 — Graj, harmonio. 19.00 — Moja rodzina. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Maratończyk". 23.10 — Wiadomości. 23.20 — Wóz. 0.10 — S. "Piątek, 13".

ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.25 — W drodze do pracy. 6.35 — S. "Mack i Matly". 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 — Wiadomości. 7.20 — Ekspres poranny-2. 7.50 — Ekspo-informator. 8.00 — Szlagier retro. 8.25 — Droga redakcjo... 8.55 — S. "Santa Barbara". 9.50, 23.25 — Towary pocztą. 10.20 — Film fab. "Ludzie i manekiny". 16.20 — Notes. 16.35 — Galeria. 17.10 — Ekspo-informator. 17.20 — Carska loża. 17.45 — "Ciemna". 18.00 — Nowe piąte koło. 18.40 — Bardzo ważne osoby. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Loto "Milion". 21.00 — Pogoda. 21.05 — Film fab. "Lunapark". 23.35 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.50 — Kto co umie. 24.00 — Nie śpij i patrz.

TV POLONIA

8.00 — Program dnia. 8.05 — "Wielka historia małych miast". 8.35 — "Tętno pierwotnej puszczy" — film przyrod. 9.05 — "Wokół Memlinga". 9.30 — Wiadomości. 9.40 — "Wszędzie trochę serca się zostawiło". 10.00 — "Polskie ABC". 10.30 — "Kowalski i Schmidt". 11.00 — "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" — serial kom. prod. pol. 11.55 — "Uczmy się polskiego". 12.30 — "Top dance". 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Bardzo spokojna wieś" — film fab. prod. pol. 14.25 — "Basowe życie — Romuald Tesarowicz". 15.15 — "Jan Paweł II" odc. 1 — "Dzień papieża" — film dok. 15.40 — "Kraina Łagodności". 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Program na popołudnie i wieczór. 16.20 — "Pseudonim — Witold K.". 16.35 — "Credo" — magazyn redakcji katolic. 17.00 — Ekspres reporterów ... w TV Polonia. 17.30 — Przegląd prasy polonijnej. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Ala i As" — program dla dzieci. 18.30 — "Przygody rozbójnika Rumcajsa" — film anim. dla dzieci. 18.35 — "Tata, a Marcin powiedział..." 18.45 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 19.15 — "Królewskie sny" — pol. serial histor. 20.20 — "Opowieści z Collegium Maius". 20.45 — Dobranocka. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — Teatr satelitarny: "Żołnierz królowej Madagaskaru". 23.20 — "Mój Hamlet". 23.30 — Panorama. 24.00 — "Spojrzenie na Polskę". 0.20 — Rozmowy, rozmówki. 0.45 — "Chrońmy zabytki". 0.55 — Muzyka kameralna — nie taka straszna. 1.30 — "Wszędzie trochę serca się zostawiło". 1.50 — Wiadomości. 2.00 — "Królewskie sny" — polski serial hist. 3.05 — "Opowieści Collegium Maius". 3.30 — "Przegląd prasy polonijnej". 4.00 — Panorama. 4.30 — Teatr satelitarny: "Żołnierz królowej Madagaskaru". 6.20 — "Mój Hamlet". 6.30 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 7.00 — "Spojrzenia na Polskę". 7.20 — Rozmowy, rozmówki. 7.50 — "Chrońmy zabytki".

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 9.20 — Muzyczna Jedynka non stop. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Party Tura — teleturniej muz. 10.05 — Gimnastyka buzi i języka. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — "Cagney i Lacey" — serial prod. USA. 11.50 — Telezakupy. 12.00 — Gotowanie na ekranie. 12.15 — Zielone pogotowie. 12.25 — Twórcze szkoły. 12.45 — Windy — lifts. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań. 13.40 — Mam prawo. 14.05 — Teleturniej filmowy. 14.25 — Nasze państwo. 14.50 — Kuszenie wyobraźni. 15.25 — Bawimy się w teatr. 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — U siebie. 16.30 — "Różowa pantera" — serial anim. prod. USA. 17.00 — Dla dzieci. 17.25 — Jęz. ang. dla dzieci. 17.30 — Posłuchajcie, właśnie przeczytałam. 17.40 — Magazyn Muzycznej Jedynki. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — "Kate i Allie" — serial prod. USA. 19.00 — Filmidło. 19.30 — Credo — magazyn katolicki. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Morderstwo" — serial krym. prod. USA. 22.05 — "Polacy — Węgrzy — 1956" — film dok. 23.00 — W centrum uwagi. 23.30 — Diariusz rządowy. 23.40 — Pegaz. 0.10 — Wiadomości. 0.20 — Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 0.50 — "Księżna Aleksandra" — film fab. prod. franc. 2.25 — "Współczesne kino Jean-Pierre Meiville" — film dok. prod. franc.

POLSAT

7.00 — "Starsky i Hutch" — ameryk. serial krym. 8.00 — Poranek z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial anim. dla dzieci. 10.00 — "MacGyver" — ameryk. serial sensac. 11.00 — "Żar młodości" — kanad. serial obycz. 12.00 — "Airwolf" — ameryk. serial sensac. 13.00 — Jesteśmy — magazyn redakcji programów religijnych. 13.30 — Plac Słoneczny 4 — program dla dzieci. 14.00 — P.M.A.M. GRA!MY. 15.00 — Motowiadomości. 15.30 — Link Journal — magazyn mody. 16.00 — HALO-GRA!MY. 16.20 — Ye! Ye! Ye! 16.30 — "Ufozaury" — serial. 17.00 — Informacje. 17.15 — Nie tylko dla dam. 17.45 — Magazyn. 18.10 — Kalambury — program rozryw. 18.45 — "Skrzydła" — ameryk. serial kom. 19.10 — "Świat według Bundych" — ameryk. serial kom. 19.40 — Moim zdaniem — komentarz polit. 19.45 — Informacje. 20.00 — "Drużyna A" — ameryk. serial sensac. 20.50 — Losowania LOTTO. 21.00 — "Nieustraszony" — ameryk. serial sensac. 22.00 — "Starsky i Hutch" — (USA). 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — Polityczne graffiti. 23.35 — "Ulice San Francisco" — ameryk. serial sensac. 0.30 — Sztuka informacji. 0.55 — 4x4 — magazyn motoryzac. 1.30 — "Żar młodości" — kanad. serial obycz.

POLONIA I

9.00 — Teleshop. 9.30 — Filmy anim. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obycz. 12.00 — Telenowela. 12.45 — "Zmierzyć się z wiatrem" — film obycz. USA. 14.50 — Satelite — program muz. 16.25 — Teleshop. 17.00 — Filmy anim. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obycz. 20.15 — Telenowela. 21.00 — Soul II Soul — koncert. 22.15 — Bliżej filmu. 22.50 — Escape — program komputerowy. 23.20 — Sports World. 23.50 — Satelite. 1.35 — Pełnym gazem.

II Konkurs im. B.Grincevičiūtė

Z okazji 85 rocznicy urodzin

W poniedziałek, w Litewskiej Akademii Muzycznej odbyła się inauguracja II Konkursu Śpiewu Kameralnego im. Beatričė Grincevičiūtė. Pierwszy miał miejsce 5 lat temu. Jego laureatkami zostały wtedy Ona Matusevičiūtė (Grand Prix), Juratė Vizbaraitė (I nagroda), Aušra Liutkutė (II nagroda), Nijolė Gentvilienė (III nagroda). Przypominamy te nazwiska, gdyż (zdaje się) po zakończeniu konkursu nikt o nich więcej nie słyszał, nikt też nie postarał się o jakieś nagrania, zorganizowanie koncertów, recitali. Zobaczymy, co będzie w tym roku.

Organizatorami drugiego konkursu są: Związek Ociemniałych, Litewska Akademia Muzyczna, Litewskie Towarzystwo Muzyczne, które ufundowały nagrody (5.000, 3.000, 2.000 Lt). Specjalne nagrody za najlepsze wykonanie utworu kompozytora litewskiego, pieśni F.Schuberta, litewskiej pieśni ludowej oraz dla najlepszego akompaniatora przeznaczyły inne organizacje. Nie będziemy ich wymieniać, podobnie jak sponsorów, gdyż zajmie to dużo miejsca.

W komisji organizacyjnej widzimy natomiast prof. R.Žigaitisa, śpiewaczkę G.Kaukaitė, prorektora Akademii Muzycznej E.Ignatonisa, kierowniczkę działu muzycznego Ministerstwa Kultury O.Servaitė, zast. prezesa Związku Ociemniałych S.Armonasa.

Prezydentem honorowym konkursu został prof. V.Noreika, przewodniczącą jury G.Kaukaitė, członkami — J.Kalcas, S.Stonytė, R.Maciūtė, R.Geniušas i in. Dyrektorem imprezy jest A.Simaška.

Do zawodów stanęło 18 uczestników. Są to przeważnie dyplomaci i studenci LAM. Wielu z nich zdobyło już laury na innych konkursach, np. Inesa Linaburgytė jest dyplomantką Konkursu im. J.Vitolisa w Rydze, Ligita Račkauskaitė-Čiurinskienė laureatką konkursu w Kaliningradzie, Audrius Rubežius laureatem I nagrody Konkursu im. K.V.Banaitisa, Daina Vingelytė laureatką Seminarium Wokalistów Wyższej Szkoły Muzycznej im. H.Eislera w Berlinie.

Każdy z uczestników konkursu ma wykonać utwory konkretnych kompozytorów. Wśród nich — ulubieńca Beatričė F.Schuberta.

Litewskie Towarzystwo Muzyczne wydało piękny folder z fotografiami członków jury i uczestników. W korytarzu przed salą AM zorganizowano wystawę poświęconą B.Grincevičiūtė. I to chyba były najbardziej autentyczne momenty inauguracji, gdyż na scenie bardzo mało mówiło się o "winowajczyni" imprezy — raczej o jurorach i sponsorach. Zabrakło też właściwego Bei dowcipu i humoru. Było raczej sztywno... Chociaż nie — odnotowaliśmy kilka zabawnych momentów: przed rozpoczęciem uroczystości z głośnika rozległ się czemuś to głos nie Beatričė, lecz V.Mikštaitė, poza tym siostrzenicę śpiewaczki, córkę słynnego pianisty Artura Rubinšteina, Ewę, zrobiono... siostrą cioteczną Beatričė.

Po przedstawieniu jurorów i uczestników konkursu odbyło się losowanie, a następnie koncert, w którym wystąpili aktor L.Noreika, Orkiestra Kameralna oraz laureatka I Konkursu B.Grincevičiūtė — J.Vizbaraitė.

Dziś i jutro od godz. 15.00 w sali Akademii Muzycznej trwają przesłuchania I tury, 24 października o tej samej godzinie — II tura. Uroczyste zamknięcie konkursu, wręczenie nagród oraz koncert laureatów — 25 października o godz. 19.00 w Filharmonii Narodowej RL.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: Beatričė Grincevičiūtė.

KALENDARIUM

• **Środa** (23.X) jest 297 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 69 dni.

• Znak Zodiaku — Waga.

• Imieniny: Odilli, Seweryna, Jana, Teofila.

• Wschód Słońca — 7.04, zachód — 17.02. Długość dnia 9 godz. 58 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 października nieduże zachmurzenie, bez opadów. Wiatr słaby. Temperatura 9-11 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 2-7, lokalne przymrozki do -2 stopni, w dzień 9-14 stopni ciepła.

FAKSAS INFORMATORIUS

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę.

(8-22) 26 22 28 (Zam. 514)

Vilniaus agentūra: tel. 65 25 24

SZANOWNI RODZICE!

Chcecie mieć silne, zdrowe dzieci — przyprowadźcie je do sportowego klubu-pankrationu "PALESTRA"

ADRES: Vilnius, Savanorių 28, Pałac Sportu Łącznościowców, tel. 23-14-69, fax 22-00-39, jak też ul. Kaminkelio 10, szkoła średnia nr 58, tel. 69-55-22. (Zam. 1320)

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.
(Zam. 258)

Sprzedajemy po najniższych cenach — świeży cement okmiański i papę dachową RKP-350, RPP-300.
Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 1258)

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie (tanio i pilnie) przy al. Savanorių.
Tel. 61-52-29.
(Zam. 1411)

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie w drewnianym domu przy ul. Sibiro.
Tel. 61-39-59.
(Zam. 1412)

Komercyjne podróże i dostawy ładunków do Moskwy (we wtorki i soboty)
Pomoc w załatwianiu dokumentów do krajów WNP, Kazachstanu, państw Schengen.
Biuro podróży "Kelrodis".
Vilnius, tel. 44-15-55. Licencja nr 000131.
(Zam. 1420)

Sprzedaje się samochód ZAZ 968 w dobrym stanie.
Tel. 42-79-48. (Zam. 799-D)

Już jestem ubezpieczony

Mam spokój, bo:
— zabezpieczona jest moja przyszłość
— jestem w pewnych rękach

Państwowy Zakład Ubezpieczeń
Filie we wszystkich miastach Litwy.
(Zam. 847)

RIGIMA
tel.kom. /8-290/ 3 13 49
/8-290/ 4 07 71

Handlujemy efektywnym urządzeniem elektronicznym zwalczającym różne szkodniki: pluskwy, karaluchy, kleszcze, myszy, szczury, krety, ptaki, dziki i in.
To niezastąpiony pomocnik w Waszym domu i w gospodarstwie.
Już certyfikowane na Litwie
ul. Kalvarijų 159-203, Vilnius, tel./fax 77 83 10

•wszystkie usługi autoserwisu
•malowanie
•kapitalny remont
•przyjmujemy uprzednie zamówienia

ul. Lentvario 14
(przy Centrum Przegląd ów Technicznych), Vilnius,
tel./fax 64 35 85

Sprzedam działkę z domem.
Tel. 26-72-54 od 9 do 17.
(Zam. 782-D)

Sprzedam GAZ-24 (1975) czarny, w dobrym stanie.
Tel. 75-10-94.
(Zam. 783-D)

Sprzedaję dom na Antokolu (120 m²).
Tel. 77-32-00.
(Zam. 784-D)

Różnorodne usługi fotograficzne. Fotografia techniczna.
Tel. 70-85-46.
(Zam. 785-D)

Tanie zdjęcia na każdą okazję.
Tel. 26-42-14, 57-24-52.
(Zam. 786-D)

Prywatne lekcje z matematyki, konsultuję studentów.
Tel. 57-18-86 od godz. 20.
(Zam. 787-D)

Tatjanie SIEDUNOWEJ,

kierownikowi artystycznemu trupy baletowej Wileńskiego Teatru Opery i Baletu serdeczne współczucie z powodu tragicznej śmierci ukochanego Brata składa —

Zespół "Polski Teatr w Wilnie"

W tej dramatycznej dla Ciebie chwili jesteśmy z Tobą, Taniu!

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Zast. red. naczelnego Jarosław WOŁKONOWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika, Kod 67218

ISSN 1392-0405

SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-78-72, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Jerzy SURWIŁO